ROK 44-ty — ANNÉE 44-ème PIĄTEK, 25 stycznia 1952 — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 25 Janvier 1952 Nr. 21

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. 1909 Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 15 fr

Zagadnienie uwolnienia Europy środkowo-wschodniej z niewoli sowieckiej

Istnieją obecnie dwa nieurzędowe organy międzynarodowe zajmujące się zagadnieniem uwolnienia Europy środkowo-wschodniej spod jarzma niewoli sowieckiej i przywrócenia tamże wolności demokratycznych: Amerykański Komitet Wolnej Europy oraz brytyjska Komisja dla Europy środkowo-wschodniej, wyłoniona przez brytyjską organizację Ruchu Europejskiego.

Jak dotychczas największą aktywność przejawia amerykański Komitet Wolnej Europy. Dopiero co wystawił on na granicy bawarsko-czeskiej wielką radiostację, która przebijając żelazną kurtynę przemawia do narodów poza nią zamieszkałych.

O Brytyjskiej Komisji dla Europy środkowo-wschodniej poza bardzo szczupłym gronie mało dotychczas słyszano. Dopiero zwołana obecnie do Londynu konferencja nabrała nieco więcej rozgłosu, ale tylko w prasie brytyjskiej i polskiej.

Jest rzeczą jasną, że zainteresowanie czynników międzynarodowych i ich opinii zagadnieniami polskimi leży w interesie narodu polskiego. Ważną bowiem w tej chwili jest rzeczą, aby o nas nie zapomniano. Wychodząc zasadniczo z takiego założenia, mamy jednak obowiązek zdawać sobie sprawę z działalności zarówno amerykańskich jak i brytyjskich przyjaciół naszych i śledzić drogi, jakimi dążą do uwolnienia narodów środkowej i wschodniej Europy z niewoli dzisiejszej.

Demokratyczne czynniki polskie mają niewątpliwie większe wpływy w Komitecie Wolnej Europy zarówno wskutek pozycji, jaką ma w Stanach Zjednoczonych Stanisław Mikołajczyk oraz organizacji, którym przewodzi, jako też wskutek wielkiego znaczenia demokratycznego wychodźtwa polskiego w U.S.A., na którego czele stoi Kongres Polonii Amerykańskiej.

Jeżeli chodzi o brytyjską Komisję która obradowała dopiero co w Londynie, to wpływy polski, nawet Polaków w W. Brytanii, jest tam znacznie skromniejszy. Jakkolwiek zaproszono na obrady także działaczy polskich takich jak St. Mikołajczyk, A. Ciołkosz, Zdziechowski i inni, to jednak panuje przekonanie, że główną osobą w brytyjskiej Komisji jest dr. Rettinger, sekretarz zorganizowanego przed kilku laty przez Churchilla Ruchu Europejskiego. Już sam fakt ten dowodzi, jak silnie Rettinger związany jest z polityką brytyjską w tej dziedzinie. Jego też naczelny organ szwajcarskiej socjaldemokracji „Volksrecht" (Prawo Ludu) uważa za właściwego twórcę całej Komisji i nazywa go „postacią polskiego pochodzenia, choć brytyjskiej przynależności", stwierdzając równocześnie, że *formalne kierownictwo Komisji leży od początku w ręku brytyjskich konserwatystów.*"

Dziennik szwajcarski pisze równocześnie, że Komisja „z nazwy swojej istnieje już od trzech lat, i została utworzona przez brytyjskich konserwatystów jako konkurencja dla organizacji uchodźców politycznych w Stanach Zjednoczonych."

„Konkurencję" taką, gdyby była współzawodnictwem w wyświadczaniu jak największych przysług ujarzmionym narodom, należałoby powitać z zadowoleniem. W polityce jednak niestety nie można oceniać niczego nawet wedle słów mężów stanu choćby najmiarodajniejszych, ale przede wszystkim w świetle rzeczowego zbadania sytuacji i faktów, które kierują naszą smutną dziś rzeczywistością.

Jednym z takich faktów jest to, że w polityce W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych w stosunku do komunizmu są różnice i to nieraz bardzo wielkie. Różnice te podkreślono nawet w komunikacie o odbytych dopiero co naradach Truman — Churchill, które służyły przecież uzgodnieniu i wzajemnemu zbliżeniu. W. Brytania n.p. w dalszym ciągu uznaje komunistyczny rząd chiński, a Stany Zjedn. go nie uznają i uznać nie chcą. Wskutek tego na odwrót polityka i propaganda Sowietów i jej satelickich rządów daleko ostrzej atakuje Stany Zjednoczone niż Wielką Brytanię, którą chwilami wyraźnie oszczędza! Stosunki handlowe W. Brytanii z Sowietami i Warszawą są także bardzo ożywione, podczas gdy Stany Zjednoczone ograniczają je coraz więcej.

Niektóre dzienniki brytyjskie z okazji konferencji londyńskiej pospieszyły też natychmiast z uspokojeniem komunistów, podkreślając silnie, że nikt nie myśli o uwalnianiu ujarzmionych narodów siłą, bo było by to „szaleństwem" czy nawet „zbrodnią". Można o wojnie nie myśleć, ale nie potrzeba tego jeszcze ciągle publicznie obwieszczać, a jeżeli się to czyni, to widocznie ma to swój cel i swoje przyczyny.

Wiadomo, że St. Mikołajczyk udał się w r. 1945 do Polski właśnie po to, aby dopomóc narodowi polskiemu do odzyskania wolności nie przez wojnę ale za pomocą przyrzeczonych uroczyście i gwarantowanych także przez państwa anglosaskie wolnych wyborów.

Niestety państwa anglosaskie nie wyciągnęły należytych wniosków ze złamania przyjętych zobowiązań przez reżim warszawski i dalej go uznają, choć wyszedł z oszukańczych wyborów.

Na wojnę liczyły raczej i z tem się nie taiły właśnie te koła polskie, sanacyjne i konserwatywne w Londynie, które były wrogie polityce Sikorskiego i Mikołajczyka, popieranej wówczas przez Churchilla. Dlaczego więc dziś wspomniany dr. Rettinger i jego poplecznicy angielscy popierają wyraźnie owych polityków sanacyjnych i konserwatywnych? —

Nie wyjaśniają tego niestety ani prasa brytyjska, ani kierujący obradami Komisji angielscy posłowie konserwatywni. Polscy działacze konserwatywni i sanacyjni, też nie wyjaśnili, jak daleko zmienili pierwotne stanowisko, reklamując dziś nawet swoją współpracę z brytyjskimi twórcami Teheranu i Jałty. Coprawda polscy konserwatyści i sanatorzy, zwalczając politykę Sikorskiego i Mikołajczyka, głównie przyczynili się do umów teherańskich i jałtańskich w sprawie Polski.

Anglosasi, jak wiadomo uważali się za uprawnionych w Teheranie i Jałcie do zawierania umów z Rosją w sprawie Polski przede wszystkiem dlatego, ponieważ nie było nie tylko żadnej innej umowy między rządem polskim i sowieckim, ale ponieważ miarodajne wówczas koła takie jak Raczkiewicz, Sosnkowski i towarzysze sprzeciwiali się zawarciu jakiejkolwiek umowy, gdyż — jak mówił Sosnkowski — należało czekać aż Rosja padnie. Historia stwierdzi zapewne, że nie byłoby Jałty, ani dzisiejszego reżimu w Warszawie — jak nie byłoby katastrofy wrześniowej w roku 1939 — gdyby nie obłędna a nawet zbrodnicza lekkomyślność polityki sanacyjnej.

Wspomniany dziennik szwajcarski twierdzi, że sekretarz gen. Międzynarodowej Unii Chłopskiej dr Dimitrow opracował referat agrarny i wypowiedział się przeciw powrotowi wielkiej własności ziemskiej, potępiając przedwojenne dyktatury jako jedną z przyczyn dzisiejszej niewoli. Referatu tego nie ogłoszono ani Dymitrowa nie zaproszono. Złośliwie dodaje przeto dziennik szwajcarski, że chłopów ma reprezentować jeden z największych b. właścicieli ziemskich hr. Raczyński, były ambasador, którego Anglicy dziś uważają za apolitycznego urzędnika, jak to jest zwyczajem w służbie angielskiej. Konserwatywne kierownictwo konferencji odrzuciło nawet referaty liberała angielskiego Daviesa i byłego ministra Partii Pracy Greenwood'a. Jest to zdumiewające jednostronne, z którego najwięcej cieszyć się będzie reżim warszawski, bo będzie miał nową wodę na młyn swojej propagandy.

Nie sądzimy jednak, by takie były intencje organizatorów Konferencji i dlatego wyrażamy życzenie, by przyczyniła się ona do pogłębienia zrozumienia krzywdy, jaka się stała i dzieje Narodowi Polskiemu, oraz by krzywda ta została naprawiona możliwie najwcześniej, a nie dopiero wtenczas, gdy będzie za późno.

Michał Kwiatkowski

Po klęsce poniesionej w Organizacji Narodów Zjednoczonych

Rosja liczy na wypadki na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej by „osłabić przewagę świata zachodniego"

Paryż. — Obrady Organizacji Zjednoczonych Narodów zakończą się 5 lutego, poczem biura i komisje przeniosą się znów do Nowego Jorku.

Delegat sowiecki Wyszyński, nie uzyskawszy zakazu bomby atomowej wyjechał już przez Pragę i Wiedeń do Rosji. Przed wyjazdem Wyszyński udzielił w Paryżu wywiadu korespondentowi paryskiemu dziennika egipskiego „Al Misiri", przyrzekając „gospodarczą i polityczną pomoc narodom Środkowego Wschodu dążącym do wyzwolenia się spod gospodarczego panowania Zachodu". Wedle korespondenta wspomnianego, Wyszyński oświadczył, że „Afryka Północna i Środkowy Wschód wstrząsną przewagą świata zachodniego".

Wreszcie Wyszyński miał oświadczyć, że jedność Środkowego Wschodu powinna zahamować „przygotowania wojskowe Zachodu, by zamienic te kraje w bazy agresji".

Przed wyjazdem z Paryża Wyszyński oświadczył, że postanowienia powzięte przez O.N.Z. wychodzą na korzyść bloku anglo - amerykańskiego, celem „przygotowania nowej wojny".

*

Współpraca sowiecko - egipska w O.N.Z. w sprawie Libii

Paryż. — W Specjalnej Komisji Politycznej O.N.Z. delegaci egipscy i sowieccy występowali zgodnie, domagając się ewakuacji z Libii wszystkich alianckich wojsk oraz zlikwidowania wojskowych baz, jakie zostały tam utworzone. Egipt występował oddzielnie od innych państw arabskich w tej sprawie, popierając stanowisko Rosji.

Stany Zjednoczone sprzeciwiają się, jak wiadomo przyjęciu do O.N.Z. Węgier, Rumunii i Bułgarii oraz komunistycznych Chin jako satelitów Rosji.

*

U.S.A. zawiesiły pomoc dla 6 państw Środkowego Wschodu

WASZYNGTON. — Przewodniczący Urzędu Wzajemnego Bezpieczeństwa, A. Harriman, podał do wiadomości, że rząd Stanów Zjednoczonych zawiesił tymczasowo pomoc wojskową dla 6 państw, które nie podpisały warunków układu, przewidującego, że przyczyniać się będą między innymi do zmniejszenia napięcia politycznego pomiędzy sąsiadami i innymi krajami oraz pracować będą dla sprawy pokoju.

Wśród krajów, którym wstrzymano pomoc amerykańską, znajdują się: Egipt, Persja, Irak, Afganistan, Irlandia i Birma.

Zaburzenia w Tunisie

5 tysięcy manifestantów zaatakowało komisariat policji

11 osób poniosło śmierć w nowych zajściach

TUNIS. — Do nowych zajść doszło w Tunisie w ciągu środy. W Menzel Bouzelfa manifestanci zabili porucznika żandarmerii. W Teboulba, małej miejscowości, niedaleko Meknine manifestanci porwali osadnika francuskiego. W czasie interwencji policji doszło do otwarcia ognia. Jest 7 zabitych i kilkunastu rannych po stronie manifestantów. W samym Meknine 5 tys. manifestantów zaatakowało posterunek policji i żandarmerii. Trzech żandarmów zostało zabitych i 1 ranny.

Według niektórych doniesień, Teboulba była w środę wieczorem w rękach „elementów niekontrolowanych". W czwartek rano nastąpiła interwencja wojska i policji.

W miejscowości Sfa manifestanci demonstrowali w dzielnicy europejskiej.

W samym Tunisie panował względny spokój. Tu i ówdzie jednak rzucano kamieniami na autobusy miejskie.



(Foto: Record)

Mapka Tunisu

Posiedzenie Rady Ministrów

TUNIS. — Pod przewodnictwem premiera Faure odbyło się w środę posiedzenie ministrów, poświęcone sprawie Tunisu, a zwłaszcza przyjęciu deklaracji Premiera przez opinię tunizyjską.

Pierwszą oficjalną reakcją kół politycznych Tunisu było oświadczenie min. Ben Youssef, jednego z 2 członków delegacji, która przybyła do Paryża, by złożyć w O.N.Z. skargę swojego rządu.

Oświadczył on, że „deklaracja premiera Faure nie wnosi nic nowego".

Odpowiedź rządu Tunisu

Delegacja tunezyjska ogłosiła w środę tekst odpowiedzi swojego rządu na list skierowany do Beja Tunisu przez rezydenta Francji, p. Hauteclocque, w związku z wystąpieniem ministrów tunizyjskich na terenie O.N.Z.

W środę delegacja tunizyjska starała się uzasadnić w sekretariacie O.N.Z. słuszność swej skargi. Rzecznik sekretariatu oświadczył jednakowoż, że skarga ta uważana jest za dokument organizacji n i e r z ą d o w e j i jako taka nie zostanie skierowana do Rady Bezpieczeństwa. W czwartek ministrowie Tunisu rozmawiali w tej sprawie z p. Padilla Nervo, przewodniczącym Zgromadzenia Ogólnego O.N.Z.

3 dzieci żywcem spalonych

Quebec. — W miejscowości La Tuque koło Quebec w Kanadzie spaliło się żywcem troje dzieci w wieku 4, 5 i 6 lat. Pożar powstał na skutek rozpalonego do czerwoności pieca w drewnianym domu.

—:-:—

Jedna trzecia podatku dochodowego za ubiegły rok musi być wpłacona do 15 lutego br.

Paryż. — Wszyscy ci, których podatek dochodowy za rok 1950 wyniósł co najmniej 20 tysięcy franków, są zobowiązani do zapłacenia, najpóźniej do 15 lutego, zaliczki na podatek za r 1951. Zaliczka ta wynosi jedną trzecią podatku wpłaconego za rok 1950.

—:-:—

Natychmiastowego zwołania Najwyższej Komisji Umów Zbiorowych domaga się komisja pracy Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ. — Komisja pracy w Zgromadzeniu Narodowym uchwaliła jednogłośnie wniosek, by rząd zwołał w najbliższym czasie Najwyższą Komisję Umów Zbiorowych, celem określenia nowego gwarantowanego minimum zarobku.

W uzasadnieniu komisja pracy podkreśla, że od ostatniej podwyżki zarobków, ceny poszły znacznie w górę.

*

C.G.T. domaga się zwyżki płac o 13 procent

PARYŻ. — Rada Naczelna C.G.T. zwróciła się w środę do swych syndykatów, by wystąpiły z żądaniem podwyżki płac o 13 proc. Według C.G.T., tyle wynosi podwyżka cen od 31 sierpnia 1951 roku.

—:-:—

Zgromadzenie Narodowe rozpatruje sprawę przyjęcia Grecji i Turcji do Paktu atlantyckiego

PARYŻ. — Zgromadzenie Narodowe obradowało w czwartek nad projektem ustawy upoważniającej Prezydenta Francji do wyrażenia zgody na przyjęcie Grecji i Turcji do Paktu atlantyckiego. W środę Komisja obrony zatwierdziła ten projekt.

W piątek Zgromadzenie ma odbyć głosowanie nad projektem w sprawie organizacji Zgromadzeń francuskich terytoriów zamorskich wraz z Nową Kaledonią.

—:-:—

Trucicielka z Saint-Maurice-sur-Fessard

Olga Bigot skazana na 20 lat robót przymusowych

ORLEAN. — Olga Bigot, fermierka z Saint-Maurice-sur-Fessard, koło Montargis, która otruła swojego męża, aby móc poślubić kochanka, została w środę skazana przez sąd w Orleanie na 20 lat robót przymusowych.

Warto zaznaczyć, że drugi mąż Bigot jest od niej o 16 lat młodszy i że był jej kochankiem w chwili, gdy miał zaledwie 16 lat.

Prokurator domagał się kary śmierci, podkreślając w swym przemówieniu, że oskarżona poczęła dodawać arszenik do potraw swojego męża znacznie wcześniej, aniżeli się do tego przyznała.

28 gestapowców odpowiada za wymordowanie 270 jeńców alianckich i niemieckich

Dortmund. — Przed sądem przysięgłych w Dortmundzie toczy się proces przeciwko 28 byłym funkcjonariuszom gestapo, oskarżonym o wymordowanie w lutym i w marcu 1945 roku 270 jeńców alianckich oraz więźniów niemieckich.

Główni odpowiedzialni za tę masakrę bezbronnych ludzi: Erich Roth, szef policji z Dortmundu i jego zastępca, Karl Soechning, zostali powieszeni w Jugosławii za inne jeszcze zbrodnie przeciw ludzkości, popełnione na terenie Jugosławii.

Obecnie na ławie oskarżonych zasiada między innymi komunista, Heinrich Muth, który wysługiwał się gestapo.

Władze niemieckie wykryły w kilka miesięcy po zakończeniu działań wojennych w roku 1945 w parku Romberg w Dortmundzie zwłoki zmasakrowanych kobiet w różnym wieku oraz mężczyzn. Zwłoki te były ukryte w leju po bombie. Badanie zwłok ujawniło, że wszystkie ofiary 28 oskarżonych gestapowców były wymordowane strzałem w kark.

200 świadków zostało wezwanych do złożenia świadectw zarówno ze strony oskarżenia, jak również ze strony obrony.

Proces potrwa około dwóch miesięcy.

—:-:—

6 lat więzienia otrzymał hitlerowski pułkownik za szpiegostwo na rzecz Rosji

MONACHIUM. — Amerykański sąd przy Wysokiej Komisji skazał byłego hitlerowskiego pułkownika Rudolfa Petershagena, lat 51, na 6 lat więzienia za szpiegostwo na rzecz Rosji. Zbierał on wiadomości o alianckim kontrwywiadzie w Europie.

Zaufanie dla rządu premiera Van Houtte uchwalił Parlament belgijski

Bruksela. — 103 głosami przeciwko 97, przy dwóch wstrzymujących się, Izba niższa parlamentu belgijskiego wyraziła zaufanie nowemu rządowi, po wysłuchaniu deklaracji nowego premiera, Van Houtte.

Powołując się na otrzymanie w spadku olbrzymiego majątku

Księżna Durasow wyłudziła 12 milionów fr. od naiwnych ludzi

PARYŻ. — Na skutek różnych skarg o niezwrócenie pożyczek, których łączna suma wynosi aż 12 milionów fr., policja aresztowała 56-letnią Aleksandrę d'Anjou-Durasow, córkę oficera carskiego, posiadającego tytuł książęcy. Wśród skarżących znajduje się między innymi dwóch przemysłowców oraz Yvon Petra, znany as tenisowy Francji.

Dla wyłudzenia od tych ludzi pożyczek, księżna powoływała się na olbrzymi spadek, który miała rzekomo otrzymać po miliarderze amerykańskim, Charles Ross. Spadek ten miał wynosić aż 400 milionów fr.

Według oświadczeń księżny, dwa lata temu dowiedziała się z prasy, że pewien miliarder nowojorski, nazwiskiem Ross oślepł i że ofiarował dużą sumę pieniężną dla tej osoby, która mu odda swoje oczy. Księżniczka postanowiła wtedy skorzystać z tej oferty i oddać swoje oczy. Zanim jednak operacja mogła być przeprowadzona, p. Ross zmarł. W testamencie swoim p. Ross z wdzięczności zapisał księżnie 400 milionów fr.

Aby się udać do Stanów Zjedn. dla przejęcia tego majątku, księżna skorzystała tylko z oferty pożyczek proponowanych przez wyżej wspomniane osoby.

Tak przedstawiała sprawę księżna Durasow.

W czasie przesłuchania opowiadała, jakoby dwóch dziennikarzy amerykańskich, będąc u niej z wizytą w Nicei, potwierdziło wiadomość o otrzymaniu spadku. Siostrzeniec zmarłego miliardera miał nawet napisać do niej list z gratulacjami, ostrzegając ją jednocześnie, że inni spadkobiercy mogą jej robić trudności.

Oświadczyła ona nadto, że w Montrealu, dokąd udała się, nie mogąc jechać do Nowego Jorku, ze względu na swoje stanowisko „bezpaństwowca", siostrzeniec ów wręczył jej kopię testamentu.

Policja przypuszcza, że Durasow udała się do Kanady tylko po to, by stworzyć pozory dla wierzycieli.

Od powrotu jednak z Kanady, księżna unikała wierzycieli. Z Nicei przeniosła się do Paryża, gdzie zamieszkała w hotelu przy ulicy Isly.

Dowiedziawszy się jednak o skargach wniesionych przeciwko niej przez wierzycieli, księżna przeniosła się do innego hotelu.

Mrozy, śniegi i burze w świecie

Spóźniona zima daje się coraz bardziej we znaki. Fala zimna nawiedziła szereg krajów. Burze i śnieżyce trwają dalej, wyrządzając wiele szkód.

* * *

PARYŻ. — Opady śnieżne zanotowano w ciągu ostatnich 24 godzin w obszarze Morza Śródziemnego, w rejonie Lyonu, Isère, Tuluzy, Limoges i Bordeaux.

W Nevers temperatura spadła w ciągu nocy do 8 stopni poniżej zera. Kanał koło Loary zamarzł i żegluga została przerwana. W Morvan powstały zaspy. Szereg dróg jest zablokowanych.

Lawiny w Alpach

Potężne lawiny w Alpach zatorowały wiele dróg, między innymi szosę turystyczną Saint Laurent du Pont — Saint Pierre de de Chartreuse oraz drogę łączącą Villard de Lans z Pont en Royans. Droga „Napoleona" zablokowana jest w rejonie Laffrey.

Mrozy w Szwajcarii

GENEWA. — Po obfitych opadach śnieżnych, fala mrozów nawiedziła Szwajcarię. W Brevine temperatura spadła do 33 stopni C. poniżej zera.

Fala zimna w Finlandii

HELSINKI. — Radio w Helsinkach ogłosiło, że fala zimna nawiedziła całą Finlandię. Termometr spadł do —11 st. w południowej i do —27 st. w północnej Finlandii.

Lwy i pantery uciekają przed zimnem

Burze i śnieżyce panują nad wybrzeżem Oranu i Maroka. Opady śnieżne zanotowano nawet na pustyni w rejonie Colomb-Béchard. Przed zimnem uciekają dzikie zwierzęta, zbliżając się do osiedli ludzkich. Niedaleko Azrou zauważono panterę.

W rejonie Oudja huragan zerwał linie telefoniczne i telegraficzne.

13 stopni mrozu w Hiszpanii

MADRYT. — Fala zimna w Hiszpanii rozszerza się na coraz to nowe obszary. W Avili i Segowii, 80 km. od Madrytu, temperatura spadła do 13 stopni poniżej zera. Śnieg pada dalej, głównie w Asturii i Kastylii.

*

Szkoły zamknięto na skutek mrozów

W Yukon temperatura spadła do 69 stopni poniżej zera

NOWY JORK. — Śnieżyce w dalszym ciągu dają się we znaki ludności północnej i środkowej części U.S.A.

W obydwóch stanach Dakota większość dróg jest zatorowanych na skutek zasp. W tamtejszych okolicach nastąpiły znaczne opady śnieżne przy równoczesnej gwałtownej wichurze. Na skutek mrozów zamknięto setki szkół, podobnie zresztą jak i w stanie Minnesota.

Fala zimna zaostrza się coraz bardziej. W Snag, na obszarze Yukon zanotowano we wtorek 69 stopni Celsjusza poniżej zera.

*

Zginęło 30 rybaków portugalskich w czasie burzy na Atlantyku

Lizbona. — W południowej Portugalii brak wiadomości o 30 rybakach, którzy znaleźli się na Atlantyku w czasie huraganowej burzy. Około 12 statków przybrzeżnych zatonęło. 15 rybaków wyratowały statki portugalskie, 4 włoski okręt wojenny, 3 norweski statek i 3 francuski transportowiec „Lorraine".

*

41 osób utonęło w czasie powodzi na Jawie

Djakarta. — W wyniku gwałtownych deszczów na Jawie, wiele rzek wystąpiło z brzegów, powodując wielkie zniszczenia i straty materialne. 41 osób utonęło.

Oskarżył lekarza

o zaszczepienie synowi gruźlicy

CAMBRAI. — Po raz pierwszy we Francji sprawa wykrywania gruźlicy przy pomocy tuberkuliny znalazła się przed sądem. P. Redon, agent handlowy z Cambrai oskarżył dr. Dancourt oraz p. Périer, lekarza i zastępcę dyrektora tamtejszego liceum o spowodowanie gruźlicy u swojego syna, 13-letniego Bernarda.

P. Redon oskarża w szczególności wspomnianego lekarza o to, że stosując badanie reakcyjne przy pomocy tuberkuliny, celem stwierdzenia, czy chłopiec nie ma ukrytej gruźlicy, spowodował właśnie jej zaszczepienie.

P. Redon stwierdza, że tak jak każdego roku, w dniu 18 września 1950 roku syn przeszedł dokładne badanie przez pewnego lekarza paryskiego, przyjaciela domu. Lekarz ten po przeprowadzeniu prześwietlenia miał oświadczyć, że młody Bernard jest zupełnie zdrowy.

W dwa tygodnie później chłopiec został zapisany do 6 klasy liceum w Cambrai. Podobnie jak wszyscy uczniowie tej klasy, przeszedł on w dniu 28 października ponowne badanie, tym razem przez lekarza szkolnego. Dr. Dancourt, tak jak to jest w zwyczaju, zastosował przy badaniu tuberkulinę. W dwa miesiące później chłopiec zachorował i stwierdzono obecność gruźlicy.

W stosunku do p. Périer, zastępcy dyrektora p. Redon wysuwa oskarżenie, że nie zapytał go o pozwolenie zastosowania tuberkuliny przy badaniu lekarskim jego syna. Według obrońcy p. Périer, pozwolenie takie nie jest potrzebne, bo tego rodzaju metoda badania przewidziana jest przez ustawę.

Lekarz i jego obrońcy powołują się na to, że wykrywanie gruźlicy przy pomocy tuberculiny stosowane jest w całym świecie i że w momencie badania chłopiec już był chory, gdyż inaczej tuberkulina nie spowodowałaby żadnej reakcji.

W kilka dni po badaniu, dr. Dancourt stwierdziwszy, że u młodego Bernarda Redon, reakcja po tuberkulinie jest dodatnia, zwrócił się do jego rodziców z prośbą o prześwietlenie syna. Rodzice sprzeciwili się temu.

Decyzja sądu w Cambrai będzie miała niezwykłe znaczenie. Na rozprawie będzie obecny przedstawiciel Ministerstwa Oświaty.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Echa reżimowej Gwiazdki w Crehange Cité (Moselle)

Dnia 13 stycznia 1952 r., tydzień po gwiazdce polskiej i katolickiej, „obywatelka" Z. urządziła gwiazdkę reżimową pod nazwą „Polski wieczór tradycyjny". Uroczystość tą zaszczycił swą obecnością „obywatel" przedstawiciel konsulatu.

Przy próżnej sali, (przybyło zaledwie 15 osób) „obywatelka" Z. otworzyła uroczystość ubolewając nad tym, jakoby Polacy w koloni „zatracali coraz bardziej tradycje narodowe". Niech atoli „obywatelka" nie wylewa krokodylowych łez, bo Polacy nie porzucili tradycji religijno - narodowych. Bowiem tydzień przed jej wieczorem „tradycyjnym" odbyła się prawdziwa polska gwiazdka, na którą przybyło około 300 osób. Był też obecny ksiądz polski i miejscowi księża francuscy.

„Obywatel" przedstawiciel konsulatu, w swym „gwiazdkowym" przemówieniu rozwodził się nad planem sześcioletnim i nad dobrobytem klasy pracującej w Polsce ludowej. Jak zwykle w takich okolicznościach, była to czysta propaganda opartą na znanych kłamstwach. „Obywatel" ów zakończył swe wypociny okrzykiem na cześć Bieruta. Prawdziwa tradycja narodowo-katolicka wymaga, aby na gwiazdkach polskich śpiewano „Chwała Bogu na wysokości", a na tej uroczystości wzniesiono okrzyk na cześć Bieruta, przeciwnika religii i Boga.

Po przemówieniach nastąpiły występy kilkorga dzieci, przygotowanych przez „ob." Z. Tym razem w części artystycznej nie było nic o Korei, jak w czasie zeszłorocznej gwiazdki, nie było też „tradycyjnego" niskiego poziomu skeczu, mającego ubliżyć godności osobistej Stanisława Mikołajczyka i innych przywódców polskich na emigracji. Widocznie repertuar „obywatelki" wyczerpał się już całkowicie i teraz trudno jej coś jeszcze zdobyć.

Po przedstawieniu nastąpił uroczysty moment rozdawania paczek przysłanych z głodującej Polski.

„Obywatelka" Z., wraz z mężem, dobrze służy reżimowi, stara się jak może, ale cóż „biedna" może zrobić, gdy Polacy nie chcą jej słuchać. Mianowana przez konsulat nauczycielką w Crehange od przeszło dwóch lat stara się „obywatelka" o zezwolenie na nauczanie, ale władze francuskie przysłały nauczyciela niezależnego, który uczy już od roku. Propaganda reżimowa zaczęła zaraz pod nim dołki kopać, ale Polacy w kolonii, poza kilkoma wyjątkami, poznali się na tej robocie, jak to wykazała najlepiej reżimowa „gwiazdka".

Obserwator

Biskup prawosławny Borys cieszy się poparciem bezpieki sowieckiej

PARYŻ. — Uwaga antykomunistycznej emigracji rosyjskiej jest zwrócona od paru tygodni na działalność prawosławnego biskupa Borysa, przysłanego przez Moskwę do Berlina (do strefy zachodniej) przeszło rok temu wraz dwoma duchownymi prawosławnymi zależnymi, tak jak on, od stalinowskiego partiarchy Aleksego.

Działalność jego została do tego stopnia uznana za pożądaną przez Moskwę, że władza biskupa Borysa została rozszerzona na wszystkie prawosławne parafie rosyjskie rozrzucone w Belgii, Holandii, Francji i w Austrii. Między innymi uczestniczył on ostatnio, jako przedstawiciel patriarchy Aleksego na kongresie „staro-katolików" odbytym w Essen. Władze brytyjskie ułatwiły mu nawet podróż ,którą odbył samochodem.

Widoczna działalność bpa Borysa przez cały rok polegała na odprawianiu nabożeństw w cerkwi Św. Włodzimierza , pobudowanej niegdyś przez carski rząd w Tegal-Bersigwaldzie, który się znajduje w zachodniej strefie Berlina.

W zachodnim Berlinie jest obecnie przeszło 900 antykomunistycznych emigrantów rosyjskich. Wiadomo, że wielu z nich sowiecka bezpieka chce uprowadzić do strefy sowieckiej. Otóż, obecnie zauważono, że w ostatnich miesiącach większość tych, którzy nagle zniknęli bez pozostawienia śladu byli w stosunkach z bp. Borysem lub też z jednym z jego asystentów.

Okazało się, że cerkiew Św. Włodzimierza jest pierwszorzędnym miejscem obserwacji i szpiegostwa.

Manewry morskie flot W. Brytanii, Francji i Holandii

Londyn. — Pierwsze ćwiczenia należące do obszernego programu manewrów morskich przewidzianych przez NATO, odbędą się w ciągu bieżącego miesiąca w pobliżu wschodnich wybrzeży Anglii.

Admiralicja powiadomiła dnia 7 stycznia, że grupa brytyjskich, francuskich i holenderskich poławiaczy min opuści Harwich, aby odbyć ćwiczenia wyławiania min założonych przez bombowce R.A.F'u i szybkie torpedowce obserwacyjne. Podobnie ćwiczenia odbędą się w ciągu lata i będą miały na celu ćwiczenia oficerów i marynarzy rezerwistów.

—:-:—

R.A.F. posiada obecnie bombowce odrzutowe

LONDYN. — Dwie grupy lotnicze R.A.F'u posiadają obecnie pierwsze bombowce odrzutowe, dwumotorowe samoloty typu „Canberra", które są najszybszymi obecnie aparatami lotnictwa brytyjskiego. Samoloty te mają szybkość dwa razy większą od bombowców, które były dotychczas najszybszymi w R. A. F-ie: „Lincoln" i B-27.

Załoga bombowców " Canberra" składa się z trzech ludzi: pilota, nawigatora i obserwatora. Bombowce te mogą dokonywać lotów w dzień i w nocy na wysokości ponad 14.000 metrów.

—:-:—

Dolar kanadyjski droższy od amerykańskiego

MONTREAL. — Na giełdzie w Windsor (Ontario) dolar kanadyjski notowany był w poniedziałek nieco wyżej aniżeli dolar U.S.A. W Montrealu poraz pierwszy od 1939 roku obydwa dolary były notowane jednakowo.

Warto przypomnieć, że w chwili dewaluacji we wrześniu 1949 roku, wartość dolara kanadyjskiego została ustalona na 90 proc. dolara U.S.A.

Eden w Paryżu

PARYŻ. — Brytyjski minister spraw zagranicznych, Eden przybędzie do Paryża w dniu 1 lutego br., by przedstawić francuskiemu rządowi wyniki rozmów premiera Churchilla z prezydentem Trumanem.

Francja prowadzić będzie dalej dotychczasową politykę w Indochinach — oświadczył minister Letourneau

Paryż. — Minister dla państw złączonych z Francją Letourneau jest w drodze do Indochin. Przed wyjazdem oświadczył, że Francja prowadzić będzie dotychczasową swą politykę w Indochinach.

Z Hanoi donoszą, że siły komunistyczne Vietminhu przygotowują artylerią nowe ataki pod Hoa - Binh, gdyż dotychczasowe ataki okazały się bezskuteczne.

—:-:—

7. rocznica wyswobodzenia Oświęcimia

WARSZAWA. — Rozgłośnia warszawska podała do wiadomości, że w dniu 2. stycznia br. rozpoczął się w Warszawie międzynarodowy Zjazd b. więźniów z hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

7. rocznica wyswobodzenia tego obozu wyzyskaną została przez reżim warszawski, by raz jeszcze zamanifestować swoje wiernopoddańcze pochwały pod adresem armii sowieckiej i Stalina.

Z Francji przybyła 18 osobowa delegacja b. więźniów oświęcimskich.

Dziewięć milionów członków liczą syndykaty brytyjskie

Londyn. — Mniej więcej od roku 1947 liczba członków brytyjskich syndykatów utrzymuje się na poziomie 9 milionów, a dane statystyczne, ogłoszone przez brytyjskie Ministerstwo Pracy za rok 1950 wykazują w tym czasie 9 milionów 250 tysięcy członków. Brak jeszcze szczegółowych danych za rok ubiegły, gdyż potrzeba dużo czasu, aby zebrać dokładnie sprawdzone cyfry z 700 niezależnych stowarzyszeń.

Należy przyznać, że ostatnie 3 lata należą raczej do lat trudnych, gdyż począwszy od r. 1933, każdy rok przynosił raczej zwiększenie się liczby członków syndykatów, a nie stabilizację. Największy przyrost liczby członków był w r. 1946 po demobilizacji. Wówczas syndykaty uzyskały ponad 12 proc. nowych członków.

Trzy lata trudne

Lata 1948, 1949 i 1950 muszą być zaliczone do lat trudnych. Brak bezrobocia zapewniał syndykatom silną pozycję wobec pracodawców, lecz syndykaty przyjęły dobrowolnie politykę ograniczenia żądań podwyższenia zarobków. W tym więc czasie zarobki wzrosły jedynie o 4 proc., lecz nastąpiło polepszenie w stosunku do czasu i warunków pracy i co do długości płatnego urlopu.

Ogólnie biorąc członkowie syndykatów zrozumieli przyczyny tej polityki, korzystnej dla wspólnoty, lecz oczywiście nie była ona pociągająca dla zdobywania nowych członków.

Niektóre zawody i sekcje przemysłu są całkowicie zsyndykalizowane, n. p. niektóre działy drukarskie lub też modelarzy w mechanice. Zawody liczące najwięcej zrzeszonych na wszystkich szczeblach są następujące: górnicy, pracownicy transportowi i służb publicznych oraz urzędnicy państwowi.

Udział kobiet zwiększył się w roku 1950 o 10 000 i wynosił 1 070 000.

Od 30 lat liczba syndykatów znacznie się zmniejszyła. Jedne, nieużyteczne zniknęły, a inne połączyły się ze sobą.

Obecnie w W. Brytanii jest 704 syndykatów, czyli o 300 syndykatów mniej niż w r. 1940.

Syndykaty brytyjskie posiadają 62 miliony funtów rezerw

Ogólny dochód zarejestrowanych syndykatów wynosił w r. 1950 ponad 17 000 000 funtów szterlingów. Około połowy tej sumy użyto na opłacenie administracyjnych i ogólnych wydatków, a około 1/4 dodano do istniejących rezerw. Pozostała część służyła na wypłaty zapomóg i rent.

Zapomogi wypłacane przez syndykaty członkom przedstawiały dawniej większą część wydatków syndykatów. Bezpośrednio przed wojną, gdy liczba członków syndykatów stanowiła 60 procent obecnej liczby członków, wypłacono np. sześć razy więcej zapomóg bezrobocia niż w r. 1950.

Wspomnienie tych lat doprowadziło syndykaty do utworzenia poważnych rezerw. Obecnie wynoszą one 62 mil. funtów, czyli przeszło dwa razy więcej niż w r. 1940. Jednak na skutek znacznego powiększenia się liczby członków, zwiększenie rezerw na jednego członka wynosi tylko 70 proc. Dzieje się to dlatego, że obecnie w grę wchodzą nowe dążenia wychowania, badań naukowych, szkolenia specjalistów technicznych, które również wymagają przeznaczenia na te cele odpowiednich sum.

Pięć ofiar wypadku samolotowego na Florydzie

Miami. — Samolot typu „Lodestar" stracił motor w momencie oderwania się od ziemi przy starcie, poczem uderzył o ziemię. 5 osób poniosło śmierć na miejscu.

—:-:—

Nowy ambasador brytyjski w Warszawie

LONDYN. — W. Brytania zamierza wysłać do Warszawy nowego ambasadora na miejsce Sir Charles Batemana. Ma nim być dotychczasowy przedstawiciel Anglii w Teheranie, Francis Shepherd.

Dotychczasowy ambasador Bateman opuszcza placówkę warszawską z powodu przekroczenia wieku.

—:-:—

Odroczenie prac Zgromadzenia O.N.Z. do 5 lutego br.

PARYŻ. — Zgromadzenie Ogólne O.N.Z. odbędzie jeszcze dwa zebrania, po czym odroczy swoje prace od 25 stycznia br. do 5 lutego br.

NOWY JORK. — Nowym ambasadorem amerykańskim w Hiszpanii został Lincoln Mac-Veagh.

Zaburzenia w Tunisie



(Foto: Record)

Manifestanci tunizyjscy na pogrzebie jednego z demonstrantów, który poniósł śmierć w czasie zaburzeń.

Włochy podwajają budżet na obronę

Rzym. — Rząd włoski zatwierdził projekt budżetu państwowego na rok 1952-3. Nowy budżet, jak oświadczył rzecznik rządu, ma być świadectwem, że Włochy dążą do zwiększenia wysiłków celem pokrycia wydatków obronnych oraz zaspokojenia najpilniejszych potrzeb społecznych włoskiego świata pracy.

W nowym budżecie wydatki na cele obrony wynoszą 644 miliony dolarów. W porównaniu do roku ubiegłego, oznacza to, że Włochy wydadzą w tym roku dwa razy więcej na cele obrony.

Budowa domów i prace publiczne mają zatrudnić 570 tysięcy osób z blisko 2 milionów bezrobotnych.

Większość planowanych prac dotyczyć będzie budowy nowych dróg oraz nawadniania wysuszanych obszarów rolnych, obliczanych na 2 i pół miliona akrów.

Rząd włoski przewiduje w swoich dochodach pewne wpływy z U.S.A. w ramach planu pomocy gospodarczej.

Represje reżimu węgierskiego wobec robotników zwiększają jedynie ich opór

BUDAPESZT. — Reżim węgierski zaostrzył ustawodawstwo przeciwko robotnikom, którzy nie stosują się do osławionej „dyscypliny pracy".

11 stycznia br. trybunał ludowy w Budapeszcie skazał trzech robotników na kary po za nieusprawiedliwione opuszczenie pracy. dwa miesiące pobytu w obozach poprawczych Ponadto płace trzech robotników mają być zmniejszone o 25 procent.

Obozy poprawcze są to zwykłe obozy koncentracyjne, gdzie więźniowie muszą wykonywać prace przy słabym odżywianiu, oraz wyrabiać normy ponad 12 godzin.

Reżim węgierski stosuje obecnie masowe kary wobec robotników, którzy pracują w zwolnionym tempie, nie pozwalając na wyzysk.

Dotychczasowe represje ze strony reżimu Rakaszyca nie dały wyników. Węgierski świat pracy jest solidarny i w wypadkach stosowania kar wobec jednych robotników, inni pracują solidarnie w zwolnionym tempie, co paraliżuje reżimowe plany w zakresie wydajności oraz plany dotyczące wykonania na czas pewnych zamówień dla armii sowieckiej.

Ambasador D. Bruce podsekretarzem stanu

PARYŻ. — Amerykański ambasador w Paryżu, David Bruce, mianowany został przez prezydenta Trumana podsekretarzem stanu na miejsce James Webb, który zgłosił dymisję.

W kołach amerykańskich wskazuje się, że następcą ambasadora Bruce będzie prawdopodobnie James Dunn, obecny ambasador U. S.A. we Włoszech. Prezydent Truman mianował następnie podsekretarzem stanu, John Allisona, dla spraw Dalekiego Wschodu na miejsce Dean Ruska, który ustąpił.

Henry Byroad został podsekretarzem dla spraw Bliskiego Wschodu, Azji południowo - wschodniej oraz Afryki, na miejsce Mac Ghee, który otrzymał nominację na stanowisko ambasadora U.S.A. w Turcji.

Wreszcie Howland Sargeant mianowany został podsekretarzem dla spraw publicznych na miejsce Barretta.

—:-:—

Krwawa bójka między braćmi nad trumną ojca

SEREBAM (Malezja). — Dwóch braci chińskich sprzeczało się między sobą, na tle tego kto z nich ma pochować zmarłego ojca. Nad trumną zmarłego doszło między braćmi do krwawej bójki.

Poraz pierwszy w dziejach Kościoła Katolickiego

Papież Pius XII udzielił telefonicznie swojego błogosławieństwa umierającemu

Watykan. — Poraz pierwszy w historii Kościoła katolickiego, papież Pius XII udzielił drogą telefoniczną błogosławieństwa apostolskiego umierającemu.

Papież Pius XII pobłogosławił w ten sposób swojego przyrodniego brata, hrabiego Ettore Mengarini, który wyraził przed śmiercią życzenie usłyszenia głosu Papieża poraz ostatni. Ustawiono aparat telefoniczny przy wezgłowiu umierającego i papież Pius XII odbył z nim krótką rozmowę przed udzieleniem mu swojego błogosławieństwa.

—:-:—

8 zabitych, 4 rannych w zderzeniu się samolotów na Formozie

Taipeh. — W wyniku zdzerzenia się dwóch chińskich samolotów transportowych, 8 km na północny zachód od Taipeh 8 pasażerów poniosło śmierć, 4 innych doznało różnych obrażeń.

—:-:—

Technicy francuskich odlewni wyjechali do U.S.A.

Paryż. — 13 inżynierów, techników i robotników francuskich odlewni wyjechało do Stanów Zjednoczonych na sześć tygodni w wykonaniu programu pomocy technicznej Adm. wzajemnej pomocy.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Blisko 6.000 żołnierzy amerykańskich stacjonowanych w Japonii, przedłożyło władzom przełożonym prośby o zezwolenie poślubienia Japonek i zabrania ich później do Stanów Zjednoczonych. Sztab gen. Ridgway'a aprobował dotychczas 5.437 takich podań.

■ W miasteczku Hutchinson, Kan., pewien agent asekuracyjny przyznał się do obrabowania dwudziestu jeden sklepów. W toku przewodu okazało się, że pozwany wybrał te sklepy, których właścicieli asekurował on poprzednio od... włamania.

Arabia pośredniczy w zatargu anglo-egipskim

LONDYN. — Rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył w środę, że ambasador W. Brytanii w Djeddah otrzymał oficjalne propozycje Arabii saudzkej, która chce pośredniczyć w zatargu anglo - egipskim. Arabia proponuje między innymi włączenie paktu bezpieczeństwa Ligi Arabskiej do sojuszów regionalnych mocarstw zachodnich, jak Pakt atlantycki. Ponadto Arabia przewiduje wycofanie oddziałów brytyjskich ze strefy kanału sueskiego w ciągu roku.

★

Oddziały brytyjskie prowadzą dalsze poszukiwania za bronią w Ismailii

Ismailia. — Władze brytyjskie przeprowadzały w środę dalsze poszukiwania za bronią w dzielnicy arabskiej w Ismailii. W wyniku tej akcji aresztowano 6 terrorystów oraz jednego podejrzanego Araba.

Znaleziono 2 automatyczne karabiny, 2 rewolwery i znaczną ilość amunicji.

W sobotę koło Imailii nastąpiła eksplozja w składzie wojskowym. Anglicy podejrzewają sabotaż.

★

Minister egipski atakuje zachowanie się oddziałów brytyjskich

KAIR. — Egipski minister spraw wewnętrznych, Serang el Din zapowiedział na konferencji prasowej dalsze zarządzenia przeciwko oddziałom brytyjskim w strefie kanału sueskiego. Oskarżał on oddziały brytyjskie o rzekome niewłaściwe zachowanie się wobec ludności cywilnej w Ismailii w dniu 19 stycznia br. w czasie przeszukiwań w dzielnicy arabskiej.

★

Generał niemiecki szkoli oddziały egipskie

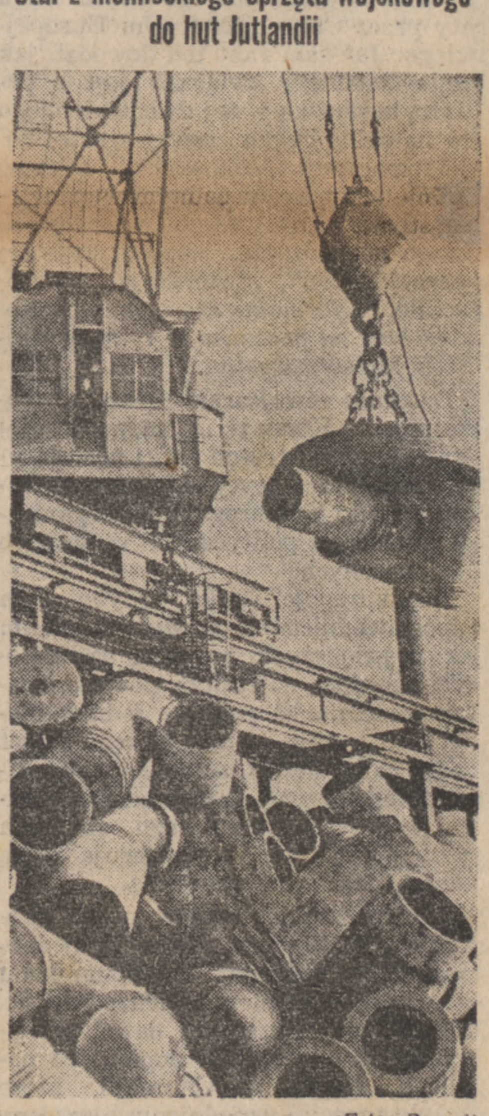
Londyn. — Według „Daily Express" niemiecki generał Farmbacher, który kierował oddziałami hitlerowskimi w Lorient miał otrzymać od króla Faruka misję szkolenia oddziałów wojskowych w Egipcie.

★

Egipt ostrzega przed wysyłaniem symbolicznych jednostek do kanału sueskiego

KAIR. — Rząd egipski ostrzegł w notach specjalnych Szwecję i Holandię, że wysłanie do strefy kanału sueskiego szwedzkich i holenderskich jednostek wojennych uważane byłoby w Kairze za wrogie stanowisko wobec Egiptu.

Stal z niemieckiego sprzętu wojskowego do hut Jutlandii



(Foto: Record)

Duńczycy zbierają na wybrzeżach Jutlandii sprzęt wojskowy (pociski, miny, bomby itd), rozmieszczony tam przez Niemców do obrony cieśniny Skarerrak. Stal zostanie przerobiona w hutach duńskich.

---

81) (Ciąg dalszy)



Pan Lemarchand nie zapytał, co znaczą te słowa, bo pewnym był, że mu nic nie powie, ale zastanowił go znowu ten akcent tajemniczej boleści, którym widocznie przepełnione było serduszko dziewczęcia.

Uścisnął ukochaną wnuczkę i zapewnił ją, że zaraz od jutra rozpocznie starania, ażeby prośbie jej uczynić zadość.

Wyjechali na górę.

Bijou wesoło potrząsnął grzywą i puścił się przez pachnące łąki.

Zdaleka już było widać przedmieście Caudon z ogródkami, pełnymi kwiatów.

Minęli wielki park, poza którym ukazały się ruiny starego klasztoru, potym przejechali most i dzielny mały koń zatrzymał się na stacji.

Franciszek Charpentier czekał już z biletem dla pana Lemarchand.

— Zaopiekuj się powozikiem moim — powiedziała mu Reine-Marie — a ja odprowadzę dziadzia do wagonu.

Przechadzali się jeszcze po peronie, bo pociąg opóźnił się trochę.

Przemysłowiec wyjął z kieszeni pugilares.

— Masz tutaj — powiedział do wnuczki, to zwrócisz Franciszkowi za bilet i dasz mu na piwo, a to, ten mały pakiecik przyjmiesz dla siebie, drogie dziecko!...

— Ja nic nie potrzebuję! — odpowiedziała Reine-Marie. — Ojciec jest aż za bardzo hojny dla mnie!...

— Daję to dla biednych twoich. Dobre uczynki są największą radością w naszym życiu. Uspakajają i koją boleści nasze własne!...

— Ha... w takim razie przyjmuję — powiedziała dzieweczka poważnie — niech cię wszyscy błogosławią dokoła!

Pociąg nadszedł w tej chwili.

Reine - Marie rzuciła się dziadkowi na szyję.

Pan Lemarchand stał w oknie wagonu, dopóki tylko dojrzeć mógł ukochaną wnuczkę.

Ta zaś posyłała mu pocałunki końcami paluszków.

Duży kapelusz ocieniał twarzyczkę, po której łzy spływały.

Blond włosy, z łagodnym odcieniem złocistym, wiły się nad czołem i prześlicznymi, jak dwie jasne gwiazdy, oczami.

Cała postać panienki była wyjątkowo uroczą.

A co najwięcej dodawało jej wdzięku, to ta prostota i skromność, które opromieniały twarzyczkę, ta naiwna dziecięca ciekawość, co przebijała z dużych, szmaragdowych oczów.

Jakiś młody chłopak, dziecko także prawie, wysmukły i delikatny, przypatrywał się jej z zachwytem.

Widocznie chciał się ukłonić.

Przeszkodził zamiarowi przyjaciel, który podszedł i zaczął się witać.

— Przyjechałeś Janku? — zapytał.

— Przed chwilą.

— A gdzież się udajesz teraz?...

— Jakto, gdzie?... do ojca do Merizolles, gdzie mnie oczekują niecierpliwie.

— Złożyłeś egzaminy?...

— Naturalnie... — Najzupełniej.

— Musiałeś spisać się dzielnie, bo jesteś taki skromny, że się nie chwalisz nigdy.

Pomimo rozmowy z przyjacielem, młody Merizolles nie spuszczał oczu z Reine - Marie.

— Prześliczna osóbka, nieprawda, Jasiu?

— Rzeczywiście, że bardzo ładna.

— Ale dziecko jeszcze, nie ma zapewne lat piętnastu. Szczęśliwy jesteś śmiertelnik, będziesz mógł przypatrywać się jej do woli, bo podobno to przyjaciółka twojej siostry.

— Czy to panna de Plessis Saint-Luc?...

— We własnej swojej osobie, toć ją przecie znasz?...

— Widziałem raz tylko w roku zeszłym w kościele w Carrere. Kiedyśmy powrócili z wesela Natalii, rodzina Saint-Luc odjeżdżała już do Paryża i nie mogliśmy złożyć jej wizyty w Tausia. Wypiękniała tak do tego czasu, że jej nie mogłem poznać Do widzenia, muszę cię opuścić. Miałem przyjechać dopiero w końcu tygodnia, ale okoliczności tak się złożyły, że mogłem to zrobić o parę dni wcześniej; nie uprzedziłem ojca i nie przysłał po mnie koni. Biorę otóż nogi za pas i idę piechotą, ażeby trafić na śniadanie, bom piekielnie naprawdę głodny!... Do widzenia, Gastonie. Odwiedźże mnie w Merizolles.

— Dobrze — odpowiedział przyjaciel. Do widzenia więc tymczasem!....

— Pozałatwiajże, Franciszku sprawunki, powiedziała Reine-Marie do stangreta — doganiaj na drodze Zresztą nie śpiesz się za bardzo. Mogę i sama powrócić do Tausia!

Charpentier podał panience lejce, poprawił zaprzęg i skłonił się z uszanowaniem.

— No, wio! — zawołała panna de Plessis na swojego kucyka.

Bijou podniósł łebek i popędził raźno.

Wszyscy oglądali się za prześlicznym, połyskującym powozikiem zaprzężonym w zgrabnego, ze lśniącą sierścią konika i za panienką o profilu kamei, z taką pewnością i siłą trzymającą lejce w swojej maleńkiej rączce

Jechała szybko, ale nagle oto na samym już końcu przedmieścia, gdy mijała jakiś domek stary i odrapany, posłyszała płacz i rozpaczliwe krzyki.

Zatrzymała kucyka, wyskoczyła z pojazdu, przywiązała lejce do poręczy schodów przegniłych jak cała rudera, przebiegła lekko kilka chwiejących się stopni i przez drzwi niedomknięte ujrzała straszny widok.

W końcu izby, kobieta, młoda jeszcze, ale strasznie chuda i wynędzniała, rwała sobie włosy z głowy.

Kilkoro dzieci obdartych i również, jak matka, wynędzniałych, z głośnym płaczem otaczały zakonnicę, która jakieś zawiniątko trzymała w ręku.

Po baczniejszym przyjrzeniu się Reine-Marie spostrzegła, że to zawiniątko było właściwie dzieckiem maleńkim.

Reine-Marie weszła do izby z sercem ściśniętym, z niewypowiedzianym wzruszeniem.

Na szelest otwierających się drzwi, wszystkie głowy zwróciły się w tę stronę.

Wystraszone dzieci pochowały się po kątach.

Zakonnica spod szerokich skrzydeł kornetu uśmiechnęła się łagodnie.

Wyraz tego jej uśmiechu, melancholiczny i miły, spojrzenie oczów niebieskich, podobnych do oczów Violetty, poruszyły Reine-Marie do głębi.

Tymczasem matka z dziką groźbą wyciągnęła pięści w stronę przybyłej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Po ratyfikacji konwencji niemiecko-francuskiej w sprawie ubezpieczeń społecznych

Uchodźcy polscy a konwencja

(Korespondencja własna „Narodowca")

Paryż w styczniu 1952

Jak już pokrótce doniósł „Narodowiec", konwencja francusko-niemiecka w sprawie ubezpieczeń społecznych została ratyfikowana i ogłoszona we francuskim „Dzienniku Urzędowym" dnia 19 stycznia z poleceniem następującej treści:

„Prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych, mają polecenie, by każdy z nich, w dziale go dotyczącym, powyższy dekret wykonał."

Dekret, ogłaszający treść umowy i powyższe polecenie, jest podpisany przez prezydenta Republiki i kontrasygnowany przez premiera i ministra Spraw Zagranicznych.

Obecnie należy oczekiwać tylko ukazania się rozporządzeń z przepisami wykonawczymi, by umowa została wykonana.

Co zawiera umowa?

W swoim czasie omówiliśmy szeroko na łamach „Narodowca" postanowienia umowy francusko-niemieckiej w sprawie ubezpieczeń społecznych, przeto nie będziemy rozstrząsali sprawy ponownie. Niemniej przypominamy, że umowa francusko-niemiecka w sprawie ubezpieczeń społecznych składa się z umowy ogólnej, obejmującej wszystkie działy ubezpieczeń społecznych w obydwu krajach oraz z trzech umów dodatkowych. Umowa dodatkowa numer dwa, obejmuje ubezpieczenia społeczne w górnictwie, **umowa dodatkowa oznaczona numerem trzecim dopuszcza możliwość korzystania z umowy ogólnej i górniczej przez uchodźców, którzy kolejno lub z przerwami pracowali i składkowali do ubezpieczeń społecznych niemieckich oraz francuskich.**

Wreszcie umowa dodatkowa oznaczona numerem czwartym dotyczy pracowników, którzy składkowali w Niemczech lub we Francji w okresie drugiej wojny światowej. Z tej umowy nie korzystają uchodźcy.

Kto może korzystać z umowy

Według tekstów urzędowych, z umowy korzystać będą w pierwszym rzędzie obywatele francuscy i obywatele niemieckiej republiki federalnej, a więc także wszyscy naturalizowani we Francji.

Prawa wymienionej wyżej kategorii nie mogą być w żadnym wypadku kwestionowane.

Umowa numer trzeci dopuszcza możliwość korzystania z konwencji przez uchodźców politycznych, będących pod opieką prawną IRO, a obecnie po likwidacji tej organizacji pod opieką Wysokiego Komisarza dla spraw uchodźtwa przy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Sprawa powyższa jest wysoce interesująca, gdyż w pewnej mierze mogliby poprzez umowę francusko-niemiecką w sprawie ubezpieczeń społecznych skorzystać także uchodźcy polscy, którzy pracowali kolejno w kopalniach i fabrykach niemieckich oraz francuskich. Składkowali oni do kas ubezpieczeniowych w obydwu krajach i dziś okresy składkowania **zliczone** dawałyby im prawo do całkowitych emerytur (rent starości) i wszystkich korzyści przysługujących emerytom, korzystającym z całej renty.

Sprawa statutu uchodźcy

Artykuł drugi, umowy dodatkowej do konwencji francusko-niemieckiej, postanawia, że chcący korzystać z umowy uchodźcy, winni być uznani jako uchodźcy na podstawie Międzynarodowej Konwencji z dnia 15 grudnia dodatek numer 1, dotyczącej powołania do życia IRO.

Postanowienie to jest sztywne i ratyfikacja konwencji francusko-niemieckiej nastąpiła już po likwidacji IRO i przejęciu spraw uchodźczych przez Wysokiego Komisarza.

Na zasadzie dodatku nr. 1 (Annexe 1) statutu Wysokiego Komisarza dla spraw uchodźczych, jako uchodźcę należy uważać:

A) Każdą osobę:

i) która została uznana jako uchodźca na zasadzie umów z dnia 12 maja 1926, 30 czerwca 1928, 28 października 1933, 10 lutego 1938, 14 września 1939 lub na podstawie Konstytucji Organizacji IRO.

ii) Każdą osobę:

która na skutek wydarzeń, jakie nastąpiły przed 1 stycznia 1951, obawiając się słusznie prześladowania z powodu swej przynależności rasowej, narodowej lub przekonań politycznych, znalazła się poza krajem, którego obywatelstwo posiada, a **która nie chce na skutek swoich obaw lub z innych przyczyn wynikających z przekonań osobistych** poddać się pod opiekę tego kraju, lub wreszcie na skutek obaw, znalazłszy się za granicą, **nie może lub nie chce z przyczyn wynikających z przekonań politycznych wracać do swego kraju.**

Kompetencja Wysokiego Komisarza dla spraw uchodźcy **przestaje** być ważną, gdy uchodźca:

a) zażąda dobrowolnie na nowo opieki konsularnej swego kraju; lub

b) gdy utraciwszy obywatelstwo swego kraju pochodzenia, ponownie o nie zabiega i je uzyska; lub

c) nabędzie obywatelstwo kraju, w którym zamieszkuje jako uchodźca; lub

d) wróci dobrowolnie do kraju: lub

e) gdy zaprzestaną istnieć okoliczności, na podstawie których uchodźca korzystał z opieki ONZ, gdy uchodźca uzna powrót bez obawy przed prześladowaniem za możliwy. **Same powody materialnej natury nie wystarczą na usprawiedliwienie powrotu.**

Dwie kategorie uchodźców

Z powyższego postanowienia widzimy, że osoby, które nie chcą korzystać z opieki krajów pochodzenia, a tymsamym opieki konsularnej tych krajów, mogą być uznane jako uchodźcy.

Konstytucja IRO, na którą powołuje się umowa francusko-niemiecka nr. 3, rozróżnia **dwie kategorie uchodźców**, którzy mogą korzystać z opieki tej organizacji, są to:

1. uchodźcy w całym znaczeniu tego słowa, czyli osoby, które uszły z kraju w obawie przed prześladowaniem, oraz

2. „uchodźcy na miejscu" tzw. „Refugié sur place", czyli osoby, które znalazły się zagranicą w chwili pisania Konwencji i **odmówiły powrotu do krajów pochodzenia, nie przyjęły opieki konsularnej tych krajów lub wreszcie ZRZEKŁY się tej opieki.**

W trosce o wszechstronne wyjaśnienie tej ważnej sprawy, musimy dodać, że Konstytucja IRO nie jest we wszystkich krajach jednakowo interpretowana, czyli wykładana.

We Francji wykładnia pojęta jest bardzo szeroko w oparciu o Deklarację Praw Człowieka. W Angli, na przykład, urzędowa wykładnia za Hope Simpsonem z Uniwersytetu Oxfordzkiego postanawia, że uchodźcą podlegającym opiece IRO nie może być emigrant, który wyjechał w celach zarobkowych.

Potrzeba czujności i zabiegów ze strony czynników miarodajnych

Z powyższych przykładów wynika, że sprawa przyznania praw uchodźcy **będzie jeszcze wymagała wielu wyjaśnień**, oraz rozstrzygnięć prawniczych bardzo często w wypadkach indywidualnych. Nie wiadomo także jaką wykładnię prawną zastosują do umowy francusko-niemieckiej sami Niemcy i czyj punkt widzenia zwycięży.

Przed wydaniem przepisów wykonawczych wiele rozstrzygnięć nastąpi w gabinetach ministerialnych. Według naszych wiadomości, przedstawiciele polskich sekcji CFTC i CGT-Force Ouvriere, którzy oddawna śledzą przebieg rokowań o umowę i wnoszą swoje punkty widzenia, przygotowują odpowiedni materiał, by z ratyfikowanej umowy francusko-niemieckiej wyciągnąć jak największe korzyści dla polskiego ogółu robotniczego.

Niemcy, którzy w tym wypadku będą do pewnego stopnia stroną płacącą dla poszkodowanych górników i robotników-uchodźców, wytężą niewątpliwie wszystkie wysiłki, by płacić jak najmniej. Dlatego przy wykładni konwencji francusko niemieckiej w sprawie ubezpieczeń społecznych oraz przy wykładni Konstytucji IRO, mogą nastąpić jeszcze poważne targi, w których głos przedstawicieli związków zawodowych będzie miał również poważne znaczenie.

Ratyfikacja konwencji zbliżyła więc nieco sprawę wykonania umowy, ale kiedy to wykonanie nastąpi, na razie jeszcze trudno przewidzieć. Upłynie jeszcze kilka miesięcy, zanim będziemy mogli widzieć jasno, w jakim kierunku potoczą się sprawy. Zależeć będzie także wiele od koniunktur polityczno-gospodarczych, głównie od ruszenia z miejsca planu Schumana.

* * *

Na marginesie wyżej omówionych zagadnień nie od rzeczy będzie, gdy wskażemy jeszcze raz konieczność powstania polskiego komitetu doradczego z udziałem sekcji polskich przy związkach zawodowych i organizacji społecznych uchodztwa, przy polskim wydziale dla spraw uchodźczych. Nie można bowiem pozostawić całej inicjatywy samym urzędnikom w dziale, który jest przecież działem społecznym i dotyczącym najważniejszych spraw uchodztwa polskiego we Francji.

J. Urban.

23 i pół miliona pracowników w Wielkiej Brytanii

Londyn. — Rozwój przemysłu brytyjskiego w ciągu 1951 roku przedstawia się jak następuje:

Porównując styczeń 1951 z okresem zakończenia roku, wszędzie zanotowano zwiększenie liczby pracowników we wszystkich zawodach. Liczba sił zbrojnych zwiększyła się z 773.000 na 844.000, a ogólna liczba pracowników cywilnych z 22.120.000 na 22.350.000. Liczba bezrobotnych zmniejszyła się z 333.600 do 290.500.

Przy końcu roku stan pracowników brytyjskich wynosił 23.500.000, czyli prawie połowę ogółu ludności.

—:-:—

Rekordowa budowa statków w Anglii

LONDYN. — W ciągu roku 1951 plany przyjęte obejmowały 750 statków, o pojemności 5 milionów ton, Jest to najwyższa cyfra zanotowana w czasie pokoju, która została przekroczona tylko raz jeden w czasie wojny w roku 1918 (4.700 000 ton).

Z tej ogólnej liczby 408 statków, przedstawiających 2.236.000 ton było pobudowanych w Wielkiej Brytanii, a 342 statki, czyli 1.792.000 ton, za granicą. Przeszło połowa tonażu (57 %) dotyczy zamówień na naftowce.

Kobiety w armii angielskiej



(Mat and Stereo Service)

Liczba ochotniczek do armii angielskiej, wzrasta z każdym dniem. — Ochotniczki są zaciągane do cywilnej organizacji obrony przeciwlotniczej.

Nowe zabawki brytyjskie



(Mat and Stereo Service)

Na Targach Przemysłów Brytyjskich zostaną wystawione nowe zabawki, różnego rodzaju. Kilka z nich widzimy na zdjęciu. Pocieszna jest lalka, grająca na pianinie.

NKWD pouczało agentów jak należy likwidować przeciwników komunizmu

Dnia 4 marca 1943 r. ukraiński oddział antysowieckich partyzantów pod dowództwem niejakiego Nazarenki, otoczył szkołę dla agentów NKWD w wiosce Margaritowka, na południowym wybrzeżu morza Azowskiego. Otoczenie nastąpiło w chwili, gdy grupa instruktorów pod kierownictwem ppłk. Riazanowa przeprowadzała szkolenie agentów w sztuce cichego likwidowania „wrogów ludu". Ćwiczenia odbywały się nie z manekinami, lecz z żywymi więźniami politycznymi, z których większość była potwornie pokaleczona.

Po likwidacji agentów, Nazarenko przeprowadził w szkole rewizję i odnalazł „Podręcznik dla szkół NKWD", przeznaczony, jak głosił napis „Wyłącznie dla personelu NKWD". Podręcznik był wydany w Moskwie w 1940 r. przez „Departament Szkoleniowy Sekcji Kadr NKWD w ZSRR", w nakładzie 18.000 egzemplarzy. Jako autor figuruje W. P. Wołkow, a jako odpowiedzialni redaktorzy Zabow i Stankiewicz.

Podręcznik liczy 540 stron druku, 415 rysunków, liczne fotografie i znaczną ilość tabel oraz diagramów. Zajmuje się on nauczaniem, jak likwidować po cicho upatrzone ofiary.

Rewelacyjny podręcznik sowiecki

Po napadzie na szkołę NKWD, oddział partyzantów Nazarenki został otoczony przez czerwoną armię pod Kubaniem, niedaleko Taganrogu i rozbity. Część partyzantów, a wśród nich Narazenko, wycofała się dalej na zachód. Obecnie Nazarenko jako polityczny uchodźca dostał się do Stanów Zjednoczonych gdzie przywiózł rewelacyjny podręcznik NKWD.

Metody opisane w podręczniku oparte są na szerokim doświadczeniu praktycznym. Każdy pracownik NKWD, każdy żołnierz oddziału pogranicznego i każdy milicjant musi się z nimi zapoznać, aby wiedzieć jak walczyć z „sabotażystami, szpiegami, bandytami, kryminalistami i wrogami ludu".

Przed wydaniem podręcznika, autorzy zapoznali się z zagranicznymi metodami walki bez broni (jak np. Judo), ale doszli do przekonania, że te metody nie nadają się dla użytku NKWD. Wobec tego opracowali nową metodę „Sambo" opartą na doświadczeniach dwudziestu lat pracy NKWD.

Co to jest metoda „Sambo?" Podręcznik podkreśla, że większa część metod opisana w nim jest niebezpieczna. Nawet pracownicy NKWD w czasie nauki „Sambo" mogą odnieść poważne obrażenia w postaci złamanych kości, złamanych żeber, uszkodzenia czaszki, wewnętrznego wylewu krwi itd. W tych warunkach można sobie wyobrazić okaleczenie ofiar, wobec których „Sambo" stosowane jest w praktyce. Podręcznik dodaje jednak: „Nasze prawo karne uważa pokaleczenie i poranienie ludzi, atakujących sowiecki ustrój, za usprawiedliwione".

Jak mordować wrogów komunizmu?

Cały rozdział zajmuje się sposobami aresztowania ludzi. Naprzykład czytamy takie pouczenie:

„Zbliż się do wroga z tyłu, schwyć go rękami, jak wskazano na rysunku, a równocześnie wbij kolano w jego podbrzusze z całym rozmachem".

Ofiara jest zawsze uważana za „napastnika". Nawet, gdy się wskazuje sposób aresztowania śpiących ludzi, aby nie mogli stawiać oporu, ofiary wciąż są nazywane „napastnikami".

Podręcznik podaje cztery sposoby wiązania ludzi. Metody te poprzedzone są ostrzeżeniem, że przy wiązaniu „należy spowodować stały ból w nogach więźnia, aby uniemożliwić próby ucieczki".

Podręcznik zajmuje się również porywaniem ludzi, chociaż używany jest jedynie termin „zatrzymywania". Przy porywaniu (lub jak podręcznik się wyraża przy „zatrzymywaniu") ludzi, należy to zrobić „ostrożnie i po cichu, aby wróg nie mógł ani uciec, ani krzyknąć". Przy „zatrzymywaniu" ofiara musi być poddana gwałtownemu bólowi paraliżującemu, ale bez możności wywołania hałasu. Rysunki ilustrują sposób porywania ludzi.

Jak porywać ludzi?

Kilka rozdziałów zajmuje się sposobami mordowania po cichu przeciwników komunizmu.

Jeden rozdział opisuje szereg sposobów zaduszenia przeciwników. Można naprzykład — poucza podręcznik — zadusić przeciwnika rękami: „Należy przycisnąć palec wskazujący na jabłku Adama i naciskać w dół. Równocześnie inne palce obu rąk mają otoczyć szyję".

Można jak się okazuje, dusić przeciwników przy pomocy rąk i kołnierza, lub przy pomocy ramion, albo przy pomocy kołnierza i ramion.

Jeszcze łatwiej — wyjaśniają fachowcy (czytaj mordercy — red.) z NKWD — można likwidować przeciwników przy pomocy krótkiego noża fińskiego lub norweskiego. Nie należy, podkreślają autorzy, uderzać otwarcie. Lepiej zrobić to niespodziewanie, po cichu i w sposób zamaskowany.

Podręcznik podaje jako przykład poniższy sposób.

„Udawaj, że uderzasz nieuzbrojoną ręką w głowę przeciwnika. A gdy ten zasłoni głowę, wbij mu nóż drugą ręką błyskawicznym uderzeniem w brzuch".

Podręcznik wykazuje na ilustracjach ciała ludzkiego liczne punkty, gdzie uderzenie krótkim nożem może być śmiertelne i podaje szereg sposobów uderzenia w najbliższy wrażliwy punkt.

Ten tajny podręcznik („wyłącznie dla personelu NKWD") pouczający jak należy po cichu mordować przeciwników komunizmu, jest najwymowniejszym obrazem „kultury" sowieckiej.

Turcja wysuniętym posterunkiem wolnych narodów



Turcja oraz Norwegia są jedynymi krajami objętymi Paktem atlantyckim, które są bezpośrednimi sąsiadami Rosji. Turcja graniczy z Rosją na długości 590 kilometrów. Do tego należy dodać granice morskie, a więc wybrzeże Morza Czarnego, o długości 1.546 kilometrów.

Jeśli się weźmie pod uwagę stałe pogróżki sowieckie w stosunku do Bosforu i Dardanelli, to zrozumie się łatwo, dlaczego Turcja pragnęła tak bardzo przystąpić do Paktu atlantyckiego.

Turecki minister spraw zagranicznych oświadczył niedawno: „Pakt atlantycki jest organizacją obronną, przeznaczoną do uniemożliwienia agresji przez zbiorowe bezpieczeństwo i przy współpracy wolnych narodów."

Wobec stanowiska w stosunku do pozostałych krajów organizacji atlantyckiej i do Rosji, Turcja stanowi niejako wysuniętą placówkę obronną Zachodu.

Wiadomości z Belgii

Śmiertelny wypadek w kopalni

LEODIUM. — W kopalni Bonne-Fin w Leodium, 32-letni robotnik Józef Kohl z Wittem, został w czasie pracy przywalony ciężkim kamieniem, który się oderwał od stropu. Nieszczęśliwy górnik doznał złamania kręgosłupa i zmarł niedługo po wypadku.

—:-:—

Rzeka Lys wylała

MENIN. — Wskutek dalszych opadów, rzeka Lys wciąż przybiera w Menin i wystąpiła z brzegów obok miejscowości Reckem. Wiele hektarów łąk zostało zalanych.

—:-:—

Wybuch w fabryce w Foret-Trooz

2 robotników ciężko rannych

BRUKSELA. — Gwałtowny wybuch wydarzył się w cynkowni w Foret-Trooz. Dwóch robotników, Holendrów, zostało ciężko rannych: 27-letni Meeuwissen z Kesteraden i 37-letni Gerrissen z Maestricht. Trzej inni robotnicy doznali lekkich obrażeń: Polak Watlik, zamieszkały w Foret-Trooz oraz dwóch Włochów: 29-letni Coloretti, zamieszkały w Vaux-sous-Chevremont i 23-letni Casanova z Foret-Trooz.

—:-:—

Śmiertelne zderzenie w Mellet

BRUKSELA. — P. Michaux, zamieszkały w Mellet, wybrał się w zeszłą niedzielę samochodem do Brukseli w towarzystwie 47-letniego Pawła Legros, zamieszkałego w Jumet wraz z jego żoną i 18-letnim synem. — Przed wyjazdem z Mellet, kierowca zatrzymał się przed pompą benzynową. Gdy samochód ruszał po nabraniu benzyny, został nagle uderzony przez inny samochód prowadzony przez O. Désirant z Forest. Samochód P. Michaux był gwałtownie rzucony o drzwi sąsiedniego garażu i Paweł Legros poniósł śmierć na miejscu. Syn jego doznał ciężkich obrażeń, a inni pasażerowie obydwu samochodów wyszli z wypadku bez szwanku.

—:-:—

Francuzi pracujący w Belgii

W dniu 31 grudnia 1947 roku było w Belgii 25.576 zatrudnionych Francuzów: 18.862 robotników (14.042 mężczyzn i 4.820 kobiet) oraz 6.714 pracowników biurowych (3.876 mężczyzn i 2.838 kobiet). W roku 1950 wydano 9.727 zezwoleń na pracę pracownikom francuskim (6.535 mężczyznom i 3.192 kobietom). W pierwszym kwartale 1951 roku wydano 1.765 zezwoleń (1.265 mężczyzn i 500 kobiet).

W dniu 15 grudnia 1950 roku liczba francuskich robotników przygranicznych udających się do pracy do Belgii wynosiła 288 mężczyzn i 45 kobiet.

—:-:—

Stuletnia rocznica urodzin mieszkanki Borgerhout

BRUKSELA. — Pani Maria-Anna Vroman zamieszkała w Borgerhout obchodziła stuletnią rocznicę swych urodzin, urodziła się bowiem dnia 19 stycznia 1852 roku. Burmistrz Borgerhout złożył wizytę solenizantce i wręczył jej podarki w imieniu administracji miasteczka.

Wiadomości z HOLANDII

Aby zwiększyć wywóz przemysłowcy holenderscy poświęcają do 14% dochodów na reklamę

AMSTERDAM. — Wydane ostatnio studium omawiające metody użyte przez przemysłowców holenderskich, sprzedających w Stanach Zjedn. najróżnorodniejsze produkty, od mydła do samochodów, wykazuje, że od 1 do 14 procent sum otrzymanych na czysto ze sprzedaży zostało rocznie poświęcane na reklamę.

Jako przykład można podać, że na reklamę poświęcono 2 proc. w sprzedaży dywanów, 4 proc. w przedaży konserw, a 13 proc. w sprzedaży mącznych artykułów spożywczych.

Najbardziej jednak typowego przykładu dostarcza sprzedaż cebulek kwiatowych, której wspólna kampania reklamowa, finansowana przez 10.000 rolników i 200 eksporterów, kosztowała w r. 1948 — 250.000 dolarów, podczas gdy sprzedaż cebulek kwiatowych przyniosła w tym samym roku 10 milionów dolarów.

—:-:—

Holenderskie kopalnie mogą wybierać węgiel po stronie niemieckiej

HAGA. — Pomiędzy Holandią a Niemcami została podpisana umowa, mocą której zezwala się niektórym kopalniom holenderskim na eksploatowanie niektórych pokładów węgla znajdujących się już po stronie niemieckiej.

Umowa taka została podpisana dlatego, że od strony holenderskiej łatwiejszy jest dostęp do tych pokładów. Kopalnie niemieckie otrzymają tytułem tego odszkodowanie.

W ten sposób dwie tylko kopalnie holenderskie, mianowicie „Sophia" i „Julia" dostarczą krajowi około 300.000 ton węgla rocznie więcej.

WYŚCIG POPRZEZ OCEAN

czyli jak kapitan Rob stał się milionerem



(Ciąg dalszy — Odcinek nr. 24)

Cicho, jak tylko dzicy to potrafią, wspólnicy Billa wdrapują się na pokład. Księżyc jest w pełni, wszystko dokoła widać dokładnie.

Larry śpi najspokojniej i niczego nie przeczuwa.

Bill zna dobrze statek, za nim więc kierują się czarni. A oto kabina komendanta. Wchodzą do niej bez szelestu.

— Brać go tak, aby nie zdążył ani pisnąć — szepce Bill.

Dwóch czarnych rzuca się na śpiącego i chwyta go za gardło. Larry wydaje okrzyk, ale wnet milknie, gdy mu jeden z napastników włącza knebel w usta.

Mocno związany, Larry leży rozciągnięty na podłodze. Dyszy okropnie ze wściekłości.

Oczywiście nie może nic poradzić, ale jego wierny sługa, Jojo wnet przychodzi mu z pomocą. Czujny jak dzikie zwierzę, dosłyszał szmery, gdy Bill i jego ludzie wdzierali się na statek.

Jojo natychmiast budzi dwóch marynarzy, ujmuje to co znajduje tuż pod ręką, a mianowicie potężny pogrzebacz i z największą ostrożnością skrada się ku kabinie.

Bill przygotowuje pisemne zrzeczenie się dalszego uczestnictwa Larry'ego w wyścigu. Już ma je podać Larry'emu do popisu, gdy wtem...

Drzwi kabiny otwierają się gwałtownie. Jojo wpada i rzuca się na napastników. Ci są zaskoczeni. Bill ujmuje go wpół, by go obezwładnić. Ale Jojo jest silny jak atleta, rozdziela ciosy na prawo i na lewo. Wpadają i marynarze Larry'ego. Zawiązuje się zacięta walka...

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT

O mistrzostwo piłkarskie Francji

Trudna przeprawa czeka jedenastkę Hawru w Reims

Również w nadchodzącą niedzielę odbędą się rozgrywki o mistrzostwo. Z szeregu ich, w I. Lidze na czoło spotkań wysuwa się gra **Reims - Hawr**, w II. — **Grenoble - Montpellier.**

I Liga

Drużyna **Hawru,** pełna nadziei na utrzymanie się na pierwszym miejscu, zwłaszcza po sukcesie odniesionym ubiegłej niedzieli nad Lille, wyjeżdża do **Reims.** Gra zapowiada się jako wielka atrakcja i stadion w Reims na pewno nie pomieści wszystkich, którzy chcieliby zobaczyć tę grę. Goście, dla których stawka jest niezmiernie wielka, starać się będą za wszelką cenę roztrzygnąć mecz na swą korzyść i tak jak w pierwszej serii zdobyć oba punkty.

Czy jednak to się uda?... Wątpimy, gdyż drużyna Reims, zwłaszcza gdy gra na swym boisku, nie lubi tracić punktów z leaderami i ponajczęściej oba zachowuje u siebie. Przypuszczamy, że tak będzie też nadchodzącej niedzieli.

Sochaux gości **Bordeaux.** W pierwszej serii drużyna z Gironde wygrała 2:1. Ubiegłej niedzieli z trudem jednak wywalczyła zwycięstwo w spotkaniu z Sete. Gospodarze, którzy przegrali wysoko w Rennes staną do meczu tego lepiej przygotowani niż ub. niedzieli w stolicy Bretanii, a że mają rewanż do wzięcia, więc możliwym jest, że nadchodzącej niedzieli ocalą conajmniej jeden punkt.

Lille spotka się tej niedzieli ze **Strasburgiem, Nicea** wystąpi przeciw **Rennes** W obu wypadkach gospodarze winni wygrać. W pierwszej serii Lille wygrało z Alzatczykami 2:0, Nicea z Bretończykami 3:0.

Ciężkie przeprawy czekają zespoły **Roubaix i Metzu,** zajmujących w tabeli 5. miejsce. Jedenastka z Północy wyjeżdża do **Sete,** gdzie trudno zawsze wygrać było, a tym trudniej będzie teraz, zwłaszcza że Sete, podobnie jak **Lyon,** który gości drużynę Metzu, jest zagrożony spadkiem do II. Ligi. O ile przeto drużynom: północnej i Lotaryngii uda się wywieźć 1 punkt, zaliczyć to mogą sobie jako sukces.

Nimes winno wygrać z **St. Etienne,** drużyna **Nancy** zdobyć dwa punkty na **Lens,** tak jak **Marsylia** również 2 na **RC Paryż.**

II Liga

Grenoble - Montpellier, oto najważniejsza atrakcja dnia w II. Lidze. Oba zespoły są kandydatami do I. Ligi. Przewagę punktową jednak ma Montpellier. Przeto gospodarze, których przyszłość zależy od wyniku niedzielnego, postawią zapewne wszystko na kartę, by spotkanie wygrać i w ten sposób zmniejszyć różnicę punktów między drugim w tabeli (Montpellier) a sobą. Drużynie Grenoble też przyznajemy oba punkty.

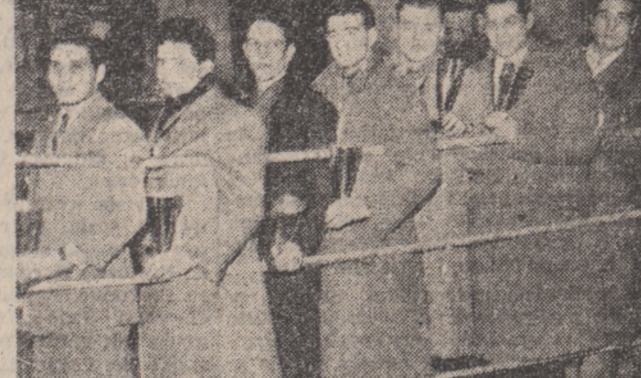
Nantes gra przeciw **Cannes.** Bezwzględnie lepszym zespołem są Bretończycy, którzy winni wygrać mecz z Południowcami, zwłaszcza że ostatni są więcej nastawieni na gry o puchar niż na mistrzowskie, tym bardziej, że już nie mogą odegrać większej roli.

Stade winien wygrać z **Le Mans, Tuluza** z **Tulonem, Rouen** z **Besançon, Valenciennes** z **CAP** i **Angers** z **Ales.**

W meczach **Amiens - Monaco** i **Troyes - Beziers** należy oczekiwać wyników nierozstrzygniętych.

Ósemka najlepszych francuskich bokserów amatorów...

która po sezonie pełnym sukcesów, przeszła obecnie do kategorii zawodowców. Stoją od lewej ku prawej: Robert Cohen, Jerzy Ionescu, Jakub Dumesnil, Adrien Leroy, Jakub Dugenie, Jan Lalounis, Franciszek Festucci i Marceli Garcia.



(Foto: Record)

Pod znakiem Zimowych Igrzysk w Oslo...

Rzut oka wstecz na II Igrzyska (w St. Moritz) i III (w Lake Placid)

W jednym z naszych poprzednich wydań sportowych omówiliśmy szczegółowo starania i przebieg pierwszych Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Chamonix (1924). Wówczas zaznaczyliśmy, że w dalszych dodatkach sportowych omówimy następne Igrzyska i przegląd wyników uzyskanych na nich, zakończymy podaniem wyników osiągniętych przez polskich zawodników w tych gigantycznych zmaganiach.

W dzisiejszym numerze poświęcimy część miejsca II. i III. Igrzyskom, które odbyły się — II. w r. 1928 w szwajcarskim Saint-Moritz, III. w 1932 r. w amerykańskim Lake Placid.

W St. Moritz przewaga państw skandynawskich

Drugie Igrzyska, o ile nie przyniosły nowych rekordów, niemniej pozwoliły utrzymać jeszcze hegemonię państw nordyckich: Norwegii, Szwecji i Finlandii. Niemniej różnica ta zaczyna się zacierać.

W Igrzyskach uczestniczyło 25 państw, co w porównaniu z poprzednimi w Chamonix (16), stanowi poważny skok naprzód i świadczy o wielkiej popularyzacji sportów zimowych.

Liczba zawodników, którzy wzięli udział w Igrzyskach była nieomal potrójna w porównaniu z poprzednimi. W roku 1924 było 304, w roku 1928 — 822.

Tak jak w Chamonix, tak w St. Moritz, pierwsze miejsce zdobyła Norwegia.

Oto wyniki Igrzysk, które odbyły się w czasie od 12 do 19 lutego.

ŁYŻWIARSTWO

Jazda szybka

500 m. — 1. Thunberg (Finl.); Evensen (Norw.) 43" 4/10.

1.500 m. — 1. Thunberg (F.) 2, 21" 1/10; 2. Evensen (Norw.) 2' 21" 9/10.

5.000 m. — 1. Ballangrud (Norw.) 8' 50" 5/10

Jazda figurowa.

Panie. — Sonia Henie (Norw.).

Panowie. — 1. Grafsteroem (Szwecja).

Parami. — 1. Joly-Brunet (Francja).

Skeleton. — 1. J. Heaton (USA) 1' 21" 8/10;

Bobsleje. (czwórki). — 1. USA II. 3' 20" 5/10.

Hokej. — 1. Kanada; 2. Szwecja; 3. Szwajcaria.

NARCIARSTWO

18. km. — 1. Grottumsbraaten (Norw.) 1 g. 37' 0" 2/10.

50 km. — 1. Hedlund (Szwecja) 4 godz. 52' 37".

Kombinacja. — 1. Grottumsbraaten (Nor.)

Skok. — 1. Andersen (Norw.).

Patrole wojskowe. — 1. Norwegia 3 godz. 50' 47"

Klasyfikacja ogólna.

1. Norwegia, 50 pkt. 1/3; 2. USA i Szwecja, 17 pkt.; 4. Finlandia, 15 pkt. 1/3; 5. Austria 10 pkt.; 6. Kanada 5 pkt. 1/3; 7. Francja, 5 pkt.

Stany Zjednoczone zdobyły 1-sze miejsce w Lake Placid

Trzecia Olimpiada zimowa odbyła się w Lake Placid, w Stanach Zjednoczonych. Reprezentowanych było wówczas 17 państw z 330 zawodnikami. Liczba mała, co jednak jest usprawiedliwione zbyt wielkimi kosztami, jakie pociągała za sobą podróż oceaniczna państw europejskich najbardziej może zainteresowanych sportami zimowymi. Większość państw ograniczyła się wówczas do wysłania tylko kilku swych reprezentantów.

Przysięgę olimpijską składał w imieniu zawodników admirał Byrd, znany lotnik podbiegunowy.

Sensacją była nieobecność jednego z najlepszych łyżwiarzy świata w jeździe szybkiej Thunberga, który demonstracyjnie nie wziął udziału w Olimpiadzie, nie mogąc zgodzić się z wprowadzonymi inowacjami do jazdy szybkiej. Inowacją tą był wspólny start wszystkich zawodników, wbrew starym zwyczajom, które dopuszczały tylko start po 2 zawodników Po raz pierwszy wprowadzono w program olimpijski wyścig bobslejów.

Przebieg poszczególnych konkurencji był następujący:

Hokej : zwyciężyła Kanada przed Ameryką, Niemcami i Polską. Rozgrywano system każdy z każdym w dwóch rundach (rewanże). Polska przegrała kolejno z Kanadą 0:9 i 0:10, z Ameryką 1:4 i 0:5, z Niemcami 1:2 i 1:4. Decydujące spotkanie finałowe pomiędzy Kanadą i Ameryką zakończyło się mimo kilkakrotnych przedłużeń wynikiem rémisowym 2:2. Z uwagi na to, że w pierwszym meczu Kanada wygrała 2:1 została zwycięzcą turnieju.

Jazda szybka na łyżwach : Triumfował w niej Amerykanin Shea, który wygrał na 500 i 1.500 metrów. Na 5.000 i 10.000 metrów wygrał również Amerykanin Trving Jaffe. W wyścigach tych triumfowali zawodnicy USA i Kanady. Ze sławnych łyżwiarzy norweskich Ballangrud zajął na 5.000 metrów 5 miejsce, a na 10.000 m. 2 miejsce. Evensen (Norwegia) zajął ponadto 2-gie miejsce na 500 m. To były największe sukcesy Norwegów, specjalistów tej konkurencji. Nie odpowiadały im wspólne starty, które umożliwiały jednak zawodnikom stosowanie w walce nie zawsze uczciwych metod.

Jazda figurowa : W konkurencji panów, zwycięzca dwóch poprzednich Olimpiad, Szwed Graffstroem, musiał tym razem ustąpić pierwszego miejsca Austriakowi Schaeferowi i zadowolić się drugim miejscem. U pań triumfowała Sonia Henie. Drugą była Austriaczka Fritzi Burger. W jeździe parami złoty medal zdobyła para małżeńska Brunet (Francja).

Narciarstwo : W biegu na 18 km. przedstawiciele krajów skandynawskich rozegrali bój między sobą, nie dopuszczając do 14 miejsca żadnego reprezentanta innego kraju. Pierwsze i drugie miejsce zdobyli Szwedzi Utterstroem i Vikstroem w jednakowym czasie 1.23.07. W pierwszej czternastce znalazło się 4 Szwedów, 4 Finów i 6 Norwegów.

Na 50 km. pierwsze dwa miejsca zdobyli Finowie — Saarinen 4.26.48 i Liikanen 4.28. 07. Pierwszy zawodnik z poza Skandynawów Czech Barton uzyskał czas 4.52.24.

Skoki : W konkursie skoków triumfował Birger Ruud, mając skoki 66,5 i 69 m. Najdłuższy skok oddał jednak jego rodak młody Beck, a mianowicie 71,5 m., którym zajął drugie miejsce. Zygmunt Ruud zajął wówczas 7 miejsce.

Kombinacja (skoki i bieg na 18 km.): Złoty medal olimpijski zdobył tutaj Norweg Grottumsbratten, triumfator poprzedniej Olimpiady, który w biegu na 18 km. zajął 6. miejsce, a skacząc następnie ostrożnie zdobył pierwsze miejsce w sposób pewny. Norwegowie zajęli w tej konkurencji 4 pierwsze miejsca.

W wyścigach bobslejowych Amerykanie zajęli pierwsze miejsca w obu konkurencjach (dwójki i czwórki).

W końcowej klasyfikacji za wszystkie konkurencje pierwsze miejsce zajęły **Stany Zjed.** zdobywając 101 pkt. i wyprzedzając **Norwegię,** która zdobyła 74 pkt. Dalsze miejsca zajęły państwa: 3. **Kanada,** 44 pkt.; 4. **Szwecja,** 28 pkt.; 5. **Finlandia,** 25 pkt.; 6. **Austria,** 15 pkt.; 7. **Niemcy i Francja,** 10 pkt.; 9. **Szwajcaria** 9 pkt.; 10. **Węgry** 7 pkt.; 11. **Rumunia i Włochy** 3 pkt.; 13. **Polska, Belgia i Czechosłowacja,** 1 pkt.; 17. **Japonia** bez punktów.

Najlepsi polscy zapaśnicy

Musza.

1. Bednarek, (Gwardia); 2. Nikodemski, (Kolejarz); 3. Sadowski, (Włókniarz); 4. Marciniak, (Spójnia); 5. Garstecki, (Kolejarz).

Kogucia.

1. Kauc, (CWKS); 2. Sznajder, (Unia); 3. Kisiel, (Stal); 4. Gibas, (Włókniarz) 5. Kućmierz, (Spójnia).

Piórkowa.

1. Gondzik, (Górnik); 2. Drąg, (Włókniarz); 3. Kauch, (Kolejarz); 4. Toboła, (Górnik); 5. Klemberg, (CWKS).

Lekka.

1. Kusz, (Górnik); 2. Wiciak, (Budowlani); 3. Jakubowski, (Kolejarz); 4. Dąbrowski, (Budowlani); 5. Zieliński, (Włókniarz).

Półśrednia.

1. Neubauer, (Stal); 2. Mielczak, (Kolejarz); 3. Malczewski, (Unia); 4. Kuligowski, (Stal); 5. Orzeł, (Kolejarz);

Średnia.

1. Gryt, (Górnik); 2. Golaś, (Górnik); 3. Redą, (Budowlani); 4. Kumate, (CWKS); 5. Górski, (Stal).

Półciężka.

1. Radoń, (Kolejarz); 2. Krawczyk, (Kolejarz); 3. Lenard, (Gwardia); 4. Barłóg, (Stal); 5. Ruszkiewicz, (CWKS).

Ciężka.

1. Mąka, (Stal); 2. Kasperczyk, (LZS); 3. Michalski, (Budowlani); 4. Gliński, (Włókniarz); 5. Zasłona, (Stal).

Alain Porthault...



(Foto Record)

...jest najlepszym francuskim skrzydłowym pośród drużyn rugby. Należy do Racingu paryskiego. Jest graczem kadry międzynarodowej.

Najlepsi pływacy świata

Kobiety

100 m. stylem dowolnym

G. Andersen (Dania), I. Schumacher (Holandia), J. Temes (Węgry), 1'06", B. Mullen (U.SA.), 1'06", G. Csoke (Węgry), 1'07".

400 m. stylem wolnym

G. Andersen (Dania), G. Jany (Francja), E. Szekely (Węgry), E. Wielema (Holandia), V. Gyenge (Węgry), 5'17".

100 m. na wznak

G. Wielema (Holandia), I. Novak (Węgry), 1'15", J. Temes (Węgry), 1'15", R. Van Derhort (Holandia), G. Heerbruck (Niemcy).

200 stylem klasycznym

E. Nowak (Węgry), E. Szekely (Węgry), C. Killerman (Węgry), M. Garritzen (Holandia), L. Bonnier (Holandia).

Mężczyźni

100 metrów stylem dowolnym

G. Kadas (Węgry), R. Cleveland (USA), G. Larsson (Szwecja), E. Szilard (Węgry), R. Thomas (USA), A. Jany (Francja).

200 metrów stylem dowolnym

J.-B. Marshall (Australia), F. Konno (USA), W. Moore (USA), H. Furuhashi (Japonia), I. Nyeki (Węgry).

400 metrów stylem dowolnym

J.-B. Marshall (Australia), F. Konno (USA), W. Moore (USA), J. Boiteux (Francja), J. Mc Lachlan (USA).

1.500 metrów stylem dowolnym

J Taylor (USA), F. Konno (USA), J. Mc Lane (USA), G. Csoardas (Węgry), S. Hashisume (Japonia).

100 metrów na wznak

F. Bozon (Francja), P. Galvao (Argentyna), G. Gyongyossi (Węgry), M. Fonsega (Brazylia), G. Larsson (Szwecja), Y. Oyakawa (USA).

200 metrów stylem klasycznym

H. Klein (Niemcy), B. Rask (Szwecja), J. Davies (Australia), G. Holan (USA), L. Meshkov (Rosja).

Paryskie migawki

(Od własnego korespondenta)

Ex-królowie — pisarzami, książęta — aktorami; pisarz holenderski „tworzy" w pływającym domku na Sekwanie; stacje metra z aluminium.

Im bardziej wzrasta liczba królów „stali" czy „nylonu" oraz królowych piękności czy ekranu, to zmniejsza się liczba panujących. Demokratyzacja bowiem, a także i pewne nieprzewidziane wypadki przerzedzają szeregi tych ostatnich. To też niektórzy z nich, dążą teraz podobnie jak zwykli śmiertelnicy do wyrobienia sobie „nazwiska", że tak powiemy. I tak w obecnej chwili pośród licznych publikacyj wszelkiego rodzaju, ukazały się w oknach księgarskich „Pamiętniki" b. króla angielskiego, a obecnego księcia Windsoru. Stanowią one niezawodnie bardzo ciekawy przyczynek do historii jego abdykacji. Ponieważ zaś związana jest ona bezpośrednio z jego romansową stroną życia, więc książka ta cieszy się obecnie niezwykłym powodzeniem. Uważaną jest nawet jako t.zw. „best seller" obecnej chwili. Kosztuje 990 fr., a jest tak dalece rozchwytywana, że sprzedaż jej dochodzi nieraz do 1.500 egzemplarzy dziennie!

Były król Edward poświęcił, jak wiadomo tron dla miłości. Ale oto i inny jeszcze, coprawda egzotyczny książę, wyrzeka się dobrowolnie życia w bogatym pałacu, by móc je prowadzić według własnego upodobania. Jest zaś nim nie kto inny jak książę Merid Beyne, wnuk Hailé Sélassié, cesarza Etiopii! I oto po długim oporze stawianym mu przez swą cesarską rodzinę, postawił na swoim. Zamiłowanie Merid Beyne'a do dramatycznej sztuki jest bowiem tak wielkie, że postanowił zapisać się na jej kursa w Paryżu i poważnie ją studiować, żeby móc z czasem występować na deskach teatralnych czy też stać się aktorem filmowym, wyrabiając sobie nazwisko swym własnym talentem. Prawda, że w 24. roku życia wszelkie marzenia są dozwolone, a przytem młody książę idzie widocznie z duchem czasu, co oczywiście tym bardziej jest charakterystycznym, jeżeli się zważy na stosunki panujące w Etiopii.

W ostatnich miesiącach drogą wodną także przybywają do stolicy Francji różni cudzoziemscy goście. W swoim czasie pisaliśmy o belgijskim „pływającym teatrze", którego przedstawienia odbywały się na Sekwanie. Teraz znowu przybył tutaj statkiem znany pisarz holenderski, Jan de Hartog, będący równocześnie i pisarzem dramatycznym. — Sztuki jego były już i są grane zarówno w Paryżu jak i w Broadway i w Londynie. — Przez długie lata jako zupełnie młody chłopiec pływał on na rybackich statkach. Wypadek zmusił go do porzucenia tego zawodu i stał się — pisarzem! Zamiłowanie jednak do wodnej przestrzeni pozostało. Obrał więc sobie za siedzibę „pływający domek", w którym wraz ze swą rodziną zmienia, według swej fantazji, miejsce pobytu. Obecnie postanowił pozostać w Paryżu, a właściwie na Sekwanie, pracując nad nowym utworem, podczas, kiedy jego ostatnia książka „Mary" ukazała się właśnie w handlu księgarskim.

„Narodowiec" ogłosił ostatnio ciekawy artykuł o pierwszym domu z aluminium w Paryżu. Zanim przystąpi się do budowy takowych, to tego rodzaju konstrukcja zostanie zastosowana do niektórych stacyj kolei podziemnej. I tak w najbliższych miesiącach rozpocznie się w tym celu robota na stacji Franklin Roosevelt, znajdującej się przy Polach Elizejskich, a właściwie pod nimi. Mury jej, a także i część sklepienia, będą z aluminium. Równocześnie zaś z murów tych znikną afisze reklamowe, dotąd na nich nalepiane w specjalnie na to przeznaczonych miejscach. Zostaną zaś one zastąpione przez witryny ogłoszeń, które na podstawie kontraktów nie tylko pokryją koszta tych upiększeń i ulepszeń, ale przyniosą znaczne zyski dyrekcji metra. Dla informacji dodajmy, że ruch podziemnej kolei ustalił się teraz dokoła 1 miliarda 2 milionów podróżnych rocznie. Z tego zaś najbardziej uczęszczaną jest stacja St. Lazare, jako też obsługująca bliższe i dalsze przedmieścia i miejscowości podparyskie. Ruch też jej jest obliczany na 400 milionów 800 tys. podróżnych rocznie!

Orwin.

Co widział król murzyński w Londynie?

Czarny jak sadza, 35-letni książe Laputniu z Nigerii, właściciel 80.000 sztuk bydła przybył do Londynu. Po raz pierwszy w życiu był zagranicą.

W białym kapeluszu, w długiej do kostek błękitnej sukni, książę zaczął zwiedzać Londyn.

Na Traafigar Sq, ujrzawszy kamienne lwy, Laputniu wykrzyknął:

— Oho, muszę mieć swą fotografię na tle tych dziwacznych zwierząt. To zadziwi wszystkich w domu...

Zielono-żółto-czerwone migające światła uliczne zachwyciły księcia. Patrzał na nie długo i stwierdził:

— Jaki zacny ten rząd angielski! Dla rozweselenia przechodni ustawia takie zabawki co krok...

Ale kolorowe światła zbladły wobec ruchomych schodów w kolejce podziemnej. Książę wołał.

— To dopiero zabawa! I naprawdę można sobie tak jeździć w dół i w górę dowoli, bezpłatnie? Cudowna rozrywka!

Mimo wielkiej ochoty Laputniu nie odważył się wsiąść do piętrowego autobusu. Tłumaczył:

— Przecie to się musi przewrócić jeśli wiatr dmuchnie...

Mnogość samochodów wyciągnęła z księcia taką głęboką uwagę:

— No tak... od chodzenia po tych kamiennych drogach wszystkich bolą stopy, więc muszą jeździć...

Pociągi elektryczne zadziwiły księcia. Zauważył:

— U nas w Nigerii lokomotywa ciągnie wagony. Ale tu chytrzy biali nauczyli wagony pędzić same!

Ogólne spostrzeżenie Laputniu:

— Ubogi tu naród. Nie widać zupełnie krów. Widocznie nikogo nie stać chociaż na cielaka...

Po 2 dniach książe Laputniu wyjechał z Londynu, z powrotem do Nigerii. Zapytany dlaczego tak prędko, wyjaśnił:

— Mam już co opowiadać u mnie w domu, przez rok. Oooo, będą się bardzo dziwić u nas, przy ogniskach. Gdy tam wszystko opowiem, to znowu przyjadę zobaczyć magię białych.

PORADY LEKARSKIE

Trudne wypróżnianie kiszek

Trudne i nieregularne wypróżnianie kiszek nazywamy zatwardzeniem.

Głównymi przyczynami zatwardzenia są: picie zbyt mało wody i w ogóle płynów, niewłaściwe pokarmy, brak odpowiednich ćwiczeń i niewłaściwa postawa przy pracy. Również zaniedbanie wypróżniania kiszek jest przyczyną zatwardzenia.

Należy zmienić dietę w każdym rodzaju zatwardzenia. Unikać wszelkich kwaśnych, pieprznych, słonych i słodkich oraz smażonych potraw. Unikać zbyt gorących lub zbyt zimnych napojów i potraw. Unikać twardych substancji takich jak nasiona, skórka owoców lub jarzyn. Unikać kawy, wina, piwa i wódki, oraz ciepłego chleba, syropów i wszelkich ciast.

Spożywać można zupy ze śmietany, chudą wołowinę bez sosów, kurzynę, jagnięcinę chudą, indyka i ryby, ale tylko raz na dzień. Wszystkie gatunki jarzyn z wyjątkiem kapusty. Ziemniaki należy spożywać w niewielkiej ilości. Ryż i makaron są dobre.

Na deser spożywać można potrawy ze śmietaną i jajka, ale mało cukru. Owoce można spożywać ale gotowane i zawsze po jedzeniu. Razowy chleb i przypiekany jest dobry. Z płynów można pić słabą kawę i herbatę w małej ilości. Spożywać mleko słodkie i kwaśne, a także wodę. Jabłka we wszystkich formach oprócz smażonych.

Należy unikać objadania się. Zatwardzenie często powstaje z powodu obżarstwa. Unikać przy zatwardzeniu wszelkich przeczyszczających środków, chyba że przepisze dany środek lekarz po zbadaniu chorego. Unikać picia wody podczas jedzenia.

Stosować należy podaną dietę przez dłuższy czas. Jeśli dieta taka nie pomaga, należy stanowczo udać się do lekarza, aby odszukał przyczynę zatwardzenia i przepisał środki na jej usunięcie.

Należy leczyć zatwardzenie zawczasu, ponieważ zatrzymywanie się kału w kiszkach spowodować może trujące gazy, mogące doprowadzić do zapalenia jelit. Chociaż nie nastąpiło zapalenie jelit, to musi nastąpić ogólne zatrucie organizmu, co sprowadzić może niebezpieczne choroby.

Śmiej się bracie — będziesz zdrowszy

W sklepie

Klient: — To oburzające! Pobrudziłem sobie w pańskim sklepie farbą całe ubranie.

Kupiec: — Przepraszam bardzo, ale tu na tabliczce jest przecież napis: „Świeżo malowane". Czy pan go nie widział?

Klient: — Widzieć to widziałem, ale u pana zawsze pełno napisów: Świeże masło, świeże jaja, świeży towar, a potem się okazuje, że to nieprawda. Więc myślałem, że z tą tabliczką to samo.

× ×

Jechać wolno...

W Salt Lake zbiegło z farmy więziennej dwóch zaufanych „trustysów" co podniosło liczbę zbiegów ze stanowego więzienia w ostatnich kilku tygodniach do 15 ludzi.

Automobiliści, przejeżdżający drogą stanową 40, która przechodzi koło więzienia zauważyli taki napis:

„Jechać wolno, więźniowie uciekają".

× ×

Dobry szofer

Doświadczony szofer ubiega się o posadę w pogotowiu lekarskim. Przed wyjazdem na miasto kierownik pogotowia zapytuje go:

— A czy pan potrafi prowadzić karetkę pogotowia? To trzeba zupełnie inaczej jechać niż zwyczajnym wozem.

— Naturalnie. Jak się jedzie karetką pogotowia, to się trzeba ciągle zatrzymywać i zabierać przejechane osoby.

× ×

Lekcja geografii

Nauczyciel: — Gapski, powiedz mi czy można obejść ziemię dookoła? Na przykład czy twój ojciec mógłby ją obejść?

Gapski: — Nie, panie profesorze.

— Dlaczego nie?

— Bo wczoraj złamał nogę i nie może chodzić.

× ×

Dal się nabrać

Kowal trzyma rozpalony kawał żelaza w obcęgach, a jakiś urwiś woła:

— Jak mi dacie 10 franków, to liznę!

Kowal, ciekawy takiej niebywałej sztuki, daje mu pieniądze.

Urwis liznął pieniądze, a nie żelazo i w nogi.

Luksus z musu

W przedziale pierwszej klasy ekspresu Warszawa—Otwock, spotykają się ponownie Izydor Rojzepik i Adek Piernikier.

— Co ja widzę, panie Rojzepik — woła zdziwiony Adek. — Pan jedziesz pierwszą klasą? To pańskie interesy musiały się poprawić...

— Cholerę w bok się one poprawiły, jest gorzej, jak było.

— To dlaczego pan się wtranżala do pierwszej klasy?

— Z powodu w pozostałych klasach jeżdżą moi wierzyciele.

× ×

Solidny

Do pewnego składu wódek wszedł zamaskowany bandyta z rewolwerem i zabrał z kasy całą gotówkę. Na koniec zażądał szklanki wódki.

— Płaci pan 75 franków — powiedziała sprytna kasjerka, licząc na siłę przyzwyczajenia. Bandyta posłusznie wyjął pieniądze i zapłacił.

× ×

Krokodyle

W towarzystwie mówiono o krokodylach.

— Czy w Nilu naprawdę tak niebezpiecznie się kąpać? — zapytała Lila. — Czy krokodyle są tak żarłoczne, że pożerają ludzi?

— One wcale nie są żarłoczne, Lilo. Przeciwnie, mogą one przez trzy miesiące nic nie jeść.

— W takich okresach można się bezpiecznie kąpać?

— Naturalnie, trzeba tylko uważać, aby nie natrafić na krokodyla, który właśnie pościł już przez trzy miesiące.

× ×

Słuszne żądanie

— Wysoki sądzie, proszę o rozpatrzenie sprawy przy drzwiach zamkniętych! — domaga się oskarżony.

— Ależ panie — mówi sędzia — sprawa jest błaha, nie widzę powodów....

— Tak, to prawda, panie sędzio, ale mnie bolą zęby a tu taki przeciąg, że nie można wytrzymać.

STYCZEŃ
25
Piątek
Słońce wsch. zach. 7.33 - 16.34 | Księżyc wsch. zach. 6.51 - 14.24

Dziś: Nawrócenie św. Pawła
Jutro: Polikarpa
Pojutrze: Jana Złotoustego

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 3.100.—
„ „ 6 miesięcy fr. 1.600.—
„ „ 3 miesięcy fr. 840.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

Sportowcy należą do tej kategorii ludzi, którzy z najwyższym zamiłowaniem pracują, by swoje osiągnięcia w dalszym ciągu rozwijać i zdobywać coraz to nowe rekordy.

Na pierwszym planie wymienić tutaj należy młodych zdobywczych i żądnych sławy bokserów, piłkarzy, skoczków, pływaków i biegaczy.

Bokserzy dochodzą do takiej manii, że czasem przy spotkaniach z przyjaciółmi dają swoim znajomym w przystępie serdeczności „boksa", czy szturchańca.

Piłkarz, jeśli spotka na drodze piłkę, „podlatującą" mu na nogę, zapala się i bierze ją na „kapę". Mówi potem: sama noga poszła...

Skoczek na widok przeszkody nie dotrzymuje i skacze często przez płotek, linę, sznurek itp.

O sławnym biegaczu, Nurmim, Finie, dla scharakteryzowania jego zamiłowania opowiadano następujący wypadek.

Pewnej nocy spotkano Nurmiego, jak biegł w szalonym tempie przez ulicę.

Strażnik nocny na jego widok zawołał:

— Dokąd pan pędzi o tak późnej godzinie, przecież tędy meta nie przebiega, ani nie ma jeszcze zawodów?

Nurmi nie ustał w biegu, ale pociągnął za sobą strażnika nocnego i w biegu krzyknął mu w ucho:

— Gonię złodzieja!

— Złodzieja?, gdzie on jest? — wypytywał biegnący już kilkadziesiąt kroków zadyszany strażnik nocny. — Stałem tutaj kilka godzin już, ale nikogo nie widziałem.

— Właśnie — rzucił Nurmi z dumą, wskazując poza siebie. — Już go dawno prześcignąłem.

Produkcja stali we Francji przekroczyła produkcję z roku 1929

Francuska produkcja hutnicza osiągnęła w grudniu ub. r. rekordową wysokość: 781 tys. ton stopu, wobec 774 tys. w listopadzie i 866 tys. ton stali, wobec 854 tys. ton.

Produkcja stali w r. 1951 wyniosła 9 mil. 832 tys. ton (8 mil. 652 tys. w r. 1950), przekraczając poziom z roku 1929, który wyniósł 9 mil. 711 tys. ton.

Premier Faure złoży w 8 dniach nowy projekt ruchomej skali płac

PARYŻ. — Premier Edgar Faure oświadczył we wtorek w Zgromadzeniu Narodowym, że w ciągu ośmiu dni opracuje projekt w sprawie ruchomej skali płac i gwarantowanego minimum zarobku. Debata nad projektem o ruchomej skali płac, rozpocznie się w Zgromadzeniu Narodowym 5. lutego.

Dróżniczka kolejowa i jej matka zmiażdżone przez pociąg

BRIVE. — Dróżniczka kolejowa z La Chassagne, pani Gilh, lat 46, przechodziła onegdaj przez tor kolejowy wraz ze swoją matką, lat 72. W tym momencie nadjechał pociąg i obydwie kobiety uległszy zmiażdżeniu, poniosły śmierć na miejscu.

Wieści z Polski

Strach ma wielkie oczy

Jak bezpieka fabrykuje akty oskarżenia

Warszawa. — W ostatnich reżimowych procesach, w których zapadły wyroki śmierci, nie ogłaszano już owych „sensacyjnych" przyznań się oskarżonych wedle dyktanda bezpieki. „Sprawozdania" zawierają poprostu akt oskarżenia w brzmieniu takim, jak go sfabrykowała bezpieka.

„Sprawozdanie" wygląda więc jak następuje:

„Akt oskarżenia podkreśla, że imperializm amerykański, realizując swe zbrodnicze plany wywołania trzeciej wojny światowej, organizuje na terenie Niemiec zach. i zach. Berlina ośrodki wywiadowcze oraz t.zw. obozy dla uchodźców, które w rzeczywistości służą jako punkty oparcia dla werbunku i nasyłania agentów na tereny ZSRR i krajów demokracji ludowej.

„Ośrodki wywiadowcze wzmogły w ostatnim czasie masowe werbowanie agentów i przerzucanie ich na teren Polski. Agenci ci werbowani są przede wszystkim wśród przestępców i zdegenerowanych wyrzutków, szukających schronienia w państwach kapitalistycznych, a przede wszystkim na terenie neohitlerowskich Niemiec.

„M. in. w okresie od kwietnia do końca października 1951 r. podczas usiłowania nielegalnego przekroczenia granicy zostali zatrzymani Bikulicz, Koj, Grieger, Baron i Planeta — wysłani do Polski w celu prowadzenia szpiegostwa i dywersji."

* * *

Po takim wstępie, który powtarza się przy każdym procesie mniej lub więcej dosłownie, następuje opis zarzutów czynionych oskarżonemu.

A więc o Bikuliczu mówi się, że „został zwerbowany do roboty szpiegowskiej przez kapitana wywiadu amerykańskiego w maju 1947 r.

Po podpisaniu odpowiedniego zobowiązania Bikulicz otrzymał zadanie rozpracowywania m. in. polskiego lotnictwa i 8 czerwca 1947 r. został dołączony do grupy odsyłanych do Polski więźniów i w ten sposób przerzucony do kraju. Bikulicz został odstawiony do więzienia w Cieszynie, a po zwolnieniu, we wrześniu 1947 r., przystąpił do zleconej mu roboty.

Podczas pobytu w Polsce Bikulicz zebrał zlecone mu przez wywiad amerykański dane dotyczące Wojska Polskiego i przemysłu, po czym 5 marca 1951 r. nielegalnie przekroczył granicę, udając się do zach. Berlina, gdzie natychmiast nawiązał kontakt z oficerem CIC.

W punkcie dla obcokrajowców w Berlinie Bikulicz zetknął się tam z osk. Kojem, który zbiegł z Polski w sierpniu 1949 r. do Berlina zach.

W styczniu 1951 r. Koj zetknął się z placówką wywiadu amerykańskiego, „zamaskowaną szyldem instytucji udzielającej pomocy uchodźcom z Polski". W tym ośrodku oskarżony został przesłuchany przez pracowników wywiadu amerykańskiego Puka, „Stefana" i „Artura".

W kwietniu 1951 r. „Artur" zlecił Kojowi przeprowadzenie w Polsce szeregu zadań. Zadania te polegały m. in. na „rozpracowaniu" w Polsce pewnej kopalni i na przekazaniu na wskazane miejsca w Poznaniu wezwania do niejakiego płk. Skibińskiego do stawienia się w Berlinie oraz na przekazaniu zaszyfrowanych wiadomości. Oskarżony otrzymał również polecenie przeprowadzenia płk. Skibińskiego przez granicę. „Artur" dał wówczas Kojowi pewną sumę pieniędzy w markach i dolarach.

W tym samym czasie również Bikulicz otrzymał polecenie udania się do Polski w celu nawiązania kontaktu z działającym w kraju agentem Koniecznym oraz zebrania dalszych materiałów dotyczących wojska i kolejnictwa.

24 kwiet. 1951 r. Bikulicz wraz z Kojem, w celu wykonania zleconych im zadań, udali się razem do Polski i w trakcie przekraczania granicy zostali zatrzymani.

Osk. Grieger, 12 czerwca 1950 r. zbiegł z Polski do Berlina zachodniego.

W sierpinu 1950 r. Grieger otrzymał polecenie udania się do Polski z zadaniem zorganizowania „kanału przerzutowego" i sieci wywiadowczej na terenie Górnego Śląska, „rozpracowania" pewnych kopalń oraz przygotowania miejsca dla zainstalowania radiostacji i zorganizowania jej obsługi, Grieger zaopatrzony w dokumenty i pieniądze nielegalnie przekroczył granicę i przybył do Katowic.

Wykonując w kraju zlecone mu zadanie zwerbował m. in. do współpracy z wywiadem amerykańskim znajomego właściciela restauracji Barańskiego i M. Kruszyńskiego.

27 lipca 1951 r. Gieger, usiłując wspólnie z Barańskim przekroczyć nielegalnie granicę kraju, został zatrzymany przez patrol Wojsk Ochrony Pogranicza.

Osk. Baron zbiegł z kraju w początkach maja 1951 r., udając się do zachod. Berlina. Zaprowadzony do placówki wywiadu amerykańskiego, został przyjęty przez zatrudnionego tam przedwojennego dwójkarza „Stefana". „Stefan", po szczegółowym przesłuchaniu i uzyskaniu od oskarżonego informacji szpiegowskich, dotyczących m. in. produkcji polskich kopalń oraz jednej z hut — zwerbował Barona do roboty szpiegowskiej na rzecz wywiadu amerykańskiego.

Latem Baron został przez „Stefana" wyprawiony do Polski w celu przeprowadzenia szeregu zadań. Przekraczając granicę polską w celu wykonania zleconej mu roboty, Baron został zatrzymany przez patrol WOP.

Osk. Planeta, zbiegł 1 września 1950 r. z kraju do Norymbergi, gdzie przekazał wywiadowi amerykańskiemu szereg informacji.

W końcu 1950 r. i początkach 1951 r. Planeta nawiązał kontakt z agentami wywiadu amerykańskiego „Jerzym" i „Stanisławem".

Po przejściu szczegółowego przeszkolenia pod kierunkiem agenta wywiadu amerykańskiego „Karola" — Planeta, zaopatrzony w dokumenty i pieniądze, został 5 września 1951 r. wysłany do Polski. Po przybyciu do kraju Planeta został zatrzymany."

* * *

Tak brzmi „sprawozdanie" z procesu w prasie reżimowej. Wszystkim oskarżonym zarzuca się, że byli przestępcami, i dlatego zbiegli ze strachu przed karą. Ci sami ludzie jednak wedle aktu oskarżenia *bez strachu* wracali znów do Polski. Coś się tutaj nie zgadza. Bezpieka, fabrykując akty oskarżenia na wzór romansów policyjnych przeciw znienawidzonym przez komunistów Amerykanom, czyni to nie dość przezornie i dlatego „romans" ten nosi piętno fabrykatu bezpieki.

Niedbała opieka nad matką i dzieckiem

Częstochowa. — Sprawa była bardzo prosta: jedna z pracownic, ob. Kozłowska, uprawniona do zwalniania się na godzinę dziennie dla karmienia małego dziecka, zwróciła się do wydziału personalnego o przesłanie potrzebnego zaświadczenia do kontrolera czasu.

Wydawało się, że załatwić taką sprawę można w ciągu jednego dnia, jeśli nawet nie w ciągu kilku godzin. Tymczasem....

Ob. Kozłowska złożyła odpowiednie podanie. Upłynął dzień, dwa — nic, Ob. Kozlowska zaczęła się odrywać od produkcji i przypominać o sprawie osobiście w wydz. personalnym. Nic. Upływały już nie dni, ale tygodnie, kontroler czasu oświadczył, że dłużej nie będzie ob. Kozłowskiej usprawiedliwiał. Wmieszał się „czynnik społeczny" — wydz. personalny przyrzekł, że sprawę na pewno już załatwi. I znów nic. Na nową interwencję czynnika społecznego, okazało się, że zdążyło tymczasem zaginąć podanie ob. Kozłowskiej! Cała sprawa ciągnęła się w rezultacie dwa miesiące.

* * *

Wypadki takie nie są wyjątkiem lecz raczej regułą.

Normy dla kelnerów

Warszawa. — Skoro znaleziono normy dla robotników, artysty-malarza i literata, to dlaczego nie znaleziono by ich dla kelnera? Reżim i tutaj dał sobie radę i w tak zwanych „gospodach" i innych stołówkach typu sowieckiego wprowadzono dla kelnerów płacę w zależności od tego, czy wykonał on normę czy też nie. Aby więc żyć, musi on obsłużyć pewną ilość klientów. To że ilość ich nie zależy absolutnie od kelnera, to „prawodawców" nie obchodzi, grunt żeby każdy miał swoją normę. Prasa w kraju zachwyca się oczywiście tym nowym zarządzeniem, pisząc między innymi, że „zmiana systemu wynagrodzenia jest dla kelnerów prawdziwym podarkiem noworocznym".

Nowy podział Warszawy

Rozporządzeniem Rady Ministrów z maja ub.r. zmienione zostały granice administracyjne Warszawy, niemal 3-krotnie zwiększył się jej obszar (ze 144 km. kw. do 362 km. kw.), a ludność stolicy wzrosła przez to z 659 tys. do 760 tys. osób.

W związku z rozszerzeniem granic Warszawy, trzeba było dokonać właściwego podziału administracyjnego.

XVII-wieczne malowidła sufitowe

Warszawa. — W Muzeum Historycznym w Warszawie mieszczącym się w znanej Kamieniczce pod „Murzynkiem" na Starym Mieście, przystąpiono do konserwacji zabytkowych XVII-wiecznych sufitów. W 1944 r. kamieniczka uległa wprawdzie zniszczeniu, jednak dzięki żelbetonowym stropom, założonym jeszcze przed 1939 r., ozdobnie malowane sufity przetrwały do dziś.

HUMOR KRAJOWY

Pan woźny zajęty

Warszawa. — Kazio jest uparty. Jak coś postanowi, to nie ma siły, która by go od tego zamiaru odwiodła. Niedawno przeczytał, że wystawą prac Alojzgo Jiraska (Dom Literatów), czynna jest od godz. 10 do 20.

Zobaczył i uparł się, że musi ją obejrzeć. Poszedł raz, ale było zamknięte. Pokręcił się trochę, popatrzył, jak dzieciaki jeżdżą na ruchomych schodach i wrócił. Pytam go potem: Jak wystawa?

— Jeszcze nie wiem. Pójdę drugi raz — odpowiedział.

No i poszedł. Wprawdzie znów była zamknięta, ale Kazio, niezrażony przeciwnościami, odszukał osobę dobrze poinformowaną, która mu powiedziała, że dyżurnym na wystawie jest woźny Zw. Literatów i że właśnie wyszedł po kalendarzyki dla pracowników.

Czekał i czekał, po pół godzinie nie wytrzymał. Znów wrócił.

— Ja nie daruję. Muszę ją zobaczyć — upierał się.

Chodził jeszcze parę razy, wreszcie przyleciał z triumfującą miną. — Widziałem ją! — zawołał z wypiekami na twarzy. — Książki, portrety, ilustracje — wszystko jest. Nie ma tylko jednego: zwiedzających. Jak myślisz, dlaczego?

Nie wiedziałem, więc zaczął mi tłumaczyć: — Widzisz, woźny to osoba wielce potrzebna i rozrywana przez wszystkich. Raz trzeba przynieść kalendarze, to znów herbatę, to załatwić jakąś sprawę biurową. Wystawa może poczekać — więc woźny po prostu zamyka ją na klucz. I tak dziwne, że w ciągu 20 dni zwiedziło ją prawie 200 osób. Mało, ale nawet przy tego rodzaju organizacji może być więcej.

— Ciekawe, jak to sobie wyobrażasz?

— Po prostu trzeba przychodzić wtedy, kiedy wystawa jest otwarta.

— To znaczy kiedy?

— Wtedy, kiedy woźny jest wolny...

Z pobytu pani Franklin Delano Roosevelt w Lille

(Od własnego korespondenta)

Dobrze przypominamy sobie słowa wypowiedziane przez śp. zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. Roosevelta, że Polska stała się natchnieniem narodów w powziętej walce o Wolność. Istotnie, słowa prezydenta zawierają w sobie głęboką prawdę, którą może my Polacy bodaj że najlepiej rozumiemy, boć przecież sami przeżywaliśmy ciężkie chwile, kiedy w walce podziemnej i w szeregach armii regularnej walczyliśmy nie tylko o naszą, ale wszystkich narodów świata wolność. Nie kto inny tylko Polska obudziła i przemówiła do sumienia całego cywilizowanego świata.

Przyjazd więc pani Roosevelt był nie tylko wielkim wydarzeniem dla Francuzów, mieszkańców Lannoy, Roubaix i Lille ale i również i dla nas Polaków, którzy przecież może najlepiej zrozumieli intencje jej śp. męża Roosevelta i wielkie pokładali nadzieje w jego polityce, dążącej do przywrócenia wolności narodom uciemiężonym. Niestety zawczesna śmierć nie pozwoliła prezydentowi Rooseveltowi zrealizowania jego celu.

Pani F. D. Roosevelt przyjechała do Lille samolotem w niedzielę rano. Na lotnisku została przywitana przez prefekta departamentu Nord, pana Lanquetin, mera miasta Lille p. Gaifie, dowódcę II Okręgu Wojskowego p. generała Malagutiego i pana Thomasa, wicekonsula Stanów Zjednoczonych A. P. w Lille. Pierwszy bukiet kwiatów został pani Roosevelt wręczony przez delegację oficerów-lotników na lotnisku w Lille.

Marzeniem prezydenta Roosevelta było odbycie pielgrzymki do miejsca, z którego wywodziła się jego rodzina. Marzenie jego gorące nie zrealizowało się niestety, jednak częściowo spełniło się jego życzenie, gdyż pani Roosevelt zawitała w te strony, z których pochodziła rodzina prezydenta Roosevelta.

Pani Roosevelt urodziła się w roku 1884 w Nowym Jorku. W roku 1905 wychodzi za mąż za swojego kuzyna Franklina Delano Roosevelta. Jeden z pradziadów prezydenta Roosevelta, Jan de Lannoy wyemigrował z Francji właśnie z Lannoy do Ameryki Północnej w roku 1621-szym. Stąd też nastąpiła poprostu deformacja nazwiska de Lannoy na Delano Roosevelt.

Wdowa po prezydencie Stanów Zjednoczonych, pani Roosevelt jest z zawodu dziennikarką. Jej artykuły i przemówienia radiowe kierowane do kobiet amerykańskich, przyjmowane są z wielkim entuzjazmem, poprostu przenikają do serc matek amerykańskich, gdyż odznaczają się wielkim talentem oratorskim.

Wizytę swoją rozpoczęła pani Roosevelt od miasta Lannoy, gdzie ją przyjmował mer p. Plouvier. Mimo deszczu i złej pogody, miejscowa ludność zebrała się bardzo licznie z flagami francuskimi i amerykańskimi i zgotowała pani Roosevelt gorącą owację. Pani Roosevelt została mianowana honorową obywatelką miasta Lannoy. Przemówienie jej akcentowała serdeczna przyjaźń, jaka łączy rodzinę Rooseveltów z rodzinami, które wywodzą się z tej samej linii, a które zamieszkują obecnie Amerykę Północną. Przyjemnie jest zwiedzać ziemię, na której żyją jeszcze ludzie o tym samym nazwisku. Pani Roosevelt zaznaczyła, że nigdy nie trzeba zrezygnować z walki, nie trzeba nigdy tracić nadziei, cokolwiek stać się może, to mimo tego zawsze można coś zrobić. W tej myśli, musimy jeszcze więcej pracować, by dopiąć celu i dać ludziom lepsze życie. Jeżeli zdołamy ocalić pokój, to wtenczas należy kontynuować pracę, by dokonać tego, czego inni przed nami jeszcze nie dokonali.

Z Lannoy p. Roosevelt udała się do Hemmes a następnie do Roubaix, gdzie również owacyjnie przyjmowano ją.

W Lille, w salonach prefektury pani Roosevelt przyjmowana była bardzo serdecznie przez miejscowe władze i osobistości, pomiędzy którymi zauważono p. A. Laurent, prezydenta Rady Głównej depart. Nord. Na merostwie w Lille, mer miasta p. Gaifie wręczył pani Roosevelt „złoty medal Lille". Pani Roosevelt również została mianowaną honorową obywatelką miasta Lille.

Po zwiedzeniu szpitala Calmette pani Roosevelt udała się na lotnisko w Lesquin, skąd samolotem Dakota wyjechała do Paryża.

A. L. P.

Nowi ministrowie przejęli władzę

P. Claude Lemaitre przekazał władzę p. Janowi Masson (z lewej), nowemu sekretarzowi stanu dla wychowania narodowego (szkolnictwo zawodowe, młodzież i sporty).

(Foto: Record)



Najstarszy mer Francji, ukończy 100 lat

Najstarszym merem we Francji jest p. Edmund Mathis, były poseł. Sprawuje on urząd mera od r. 1878 w gminie Ehuns, w dep. Haute-Saône P. Mathis w dniu 20 lutego będzie obchodził setną rocznicę swoich urodzin. Komitet, pod patronatem p. Edwarda Herriot, przygotowuje obchód tej rocznicy. P. Edmund Mathis otrzyma z tej okazji wielki krzyż Legii Honorowej.

Spożycie mąki wzrosło o 6,4 procent

Spożycie mąki w pierwszych 5-ciu miesiącach kampanii 1951-1952, wzrosło o 1.200.000 kwintali, czyli 6,4 proc. ilości, zużywanej w piekarniach i cukierniach. Zwyżka ma mieć związek z robieniem zapasów, w następstwie zapowiedzi zmiany stopy przemiałowej.

Paryż miastem międzynarodowej turystyki

Dane, dostarczone przez prefekturę policji za 11 miesięcy ubiegłego roku, pozwalają szacować na 1.250 tysięcy liczbę cudzoziemców, którzy zwiedzili Paryż.

Liczba ta jest o 17 proc. wyższa, niż w ciągu 11 miesięcy roku 1950, podczas gdy dla całej Francji wzrost liczby turystów wynosi tylko 5 procent.

Przed wojną, największa liczbą turystów, jaka zwiedziła Paryż, doszła do 840 tys. z okazji Międzynarodowej Wystawy.

Konsumpcja benzyny we Francji

Zużycie benzyny we Francji wynosiło 2 602 000 metrów sześc. w r. 1949 i 3 437 000 metrów sześc. w r. 1950. W r. 1951 zużycie wzrosło do 3 832 250 metrów sześc. Zwiększenie konsumpcji od roku 1950 do 1951 było stosunkowo słabe, jeśli weźmie się pod uwagę wzrost ilości samochodów i traktorów oraz z drugiej strony zwiększenie zużycia za granicą. Na małą stosunkowo zwyżkę konsumpcji benzyny we Francji, wpłynęła niewątpliwie wysoka jej cena.

20 tys. paryżan pozostaje w szkole po ukończeniu 14 lat

Prefekt dep. Sekwany wskazuje w urzędowym biuletynie miejskim, że ilość dzieci w tym departamencie, które przekroczyły 14 lat przed 1. października 1951, wynosiła 31.244. Z liczby tej 20.298 kształci się nadal.

266) (Ciąg dalszy)

MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ



Piotr otworzył drzwi. Noc była ciemna i zimna.

Wprowadził Ilkę do pokoju i usadowił ją obok komina. Szybko wzniecił ogień i ciągle dorzucał doń drwa. Jasny blask ognia oświecał okrągłą twarz młodej kobiety. Była ona odziana w wełnianą chustkę. Wielkimi, czarnymi oczyma patrzała smutnie w dal i widać było, że pogrążona jest w myślach!

Istotnie! Ilka Kronberg! — Nie był to więc sen!

Piotr chyżo zajął się przygotowaniem ciepłego napoju dla zziębniętej kobiety. Ilka piła.

Piotr siadł na krześle obok niej. Jej zimne rączki spoczęły w muskularnych dłoniach mężczyzny.

— Cóż cię Ilko w me progi sprowadzą o tak późnej porze?

Czy może zbłądziłaś i nie znasz drogi powrotnej? Gotów jestem ci usłużyć i odprowadzić do domu ojcowskiego.

Ilka uśmiechnęła się przez łzy.

— Dzięki ci Piotrze. Nie! — Do ojca nie wrócę więcej!

Piotr zdumiony przysłuchiwał się słowom młodej kobiety.

— Do ojca nie wrócisz?! — Cóż się stało?

Cóż to wszystko oznacza?!

Ilka milczała. Przysunęła się bliżej do Piotra Wasylowicza i przez długą chwilę ściskała dłoń jego. Jej twarz wyrażała coś niesamowitego. Wyczytać z niej można było wszystkie jej przeżycia dni ostatnich.

— Piotrze! — przerwała milczenie — Tyś był mym najlepszym przyjacielem w latach młodzieńczych.

Tyś mi zwykle twą pomoc w potrzebie okazywał.

— Ratuj mnie dzisiaj !Wybaw z piekła, w którym przebywam!

Piotr przeląkł się. Usiłował uspokoić zdenerwowaną kobietę.

— Ilko! Cóż oznaczają te dziwne słowa?

Ilka uśmiechnęła się.

— Muszę zakończyć! Dłużej żyć ze Stanisławem nie mogę. Te cierpienia są ponad me siły!

— Tak!... ale...

— Uciekłam od męża. Żyłam ze Stanisławem. Myślałam, że potrafię zapomnieć, że znajdę ukojenie w jego ramionach. Stanisław się okropnie ze mną obchodził...

— Czyż tak Ilko...?

Piotr wstał z miejsca i zdenerwowany przechadzał się po pokoju.

— Czy przypuszczasz, że mówię nieprawdę, Piotrze?

Piotr przycisnął jej małe rączki do swych warg.

— Wierzę, Ilko! Ani przez chwilę nie powątpiewałem w prawdę twych słów. Ale trudno mi sobie uświadomić, że Stanisław podobnie postępuje!

Ilka westchnęła.

— Tak niestety się sprawa przedstawia — Piotrze! Dużo przecierpiałam. Już dawno chciałam tego okrutnego człowieka porzucić, ale ze względu na ojca mego powstrzymywałam się, Wczoraj wyjechał ojciec na polowanie i będzie na nim bawił kilka dni.

Skorzystałam z okazji i wykonałam swój zamiar, z którym już dawno się żyłam.

— Ilko! —

— Nie wrócę do okrutnego Stanisława, który znęcał się nad słabą, bezbronną kobietą. Dzień i noc bezustannie dręczył mnie. Wczoraj wpadł upity do mej sypialni i wyrządził okropną scenę. Obraził mnie w niedopuszczalny sposób.

— Okrutny człowiek! — wypowiedział przez zęby Piotr Wasylowicz. — Podły.

Moja ręka dosięgnie go i pomści twą krzywdę.

Ilka załamala ręce.

— Nie zabijaj Stanisława! Stanisław jest silny i może ci coś złego wyrządzić. Nienawidzi cię od lat młodzieńczych, z powodu tego, że zawsze obdarzałam cię większymi względami niż jego. Nie zabijaj go!

Obroń mnie jednak przed nim! Pomóż mi!

— W jaki sposób mogę ci dopomóc? Cóż mam uczynić?

Ilka spojrzała wzrokiem pełnym litości na Piotra.

— Odwieź mnie do Niemiec. Chcę opuścić kraj ten.

— Do Niemiec? — zdziwił się Piotr.

— Tak! Do męża mego.

Chcesz więc wrócić do Freda, pomimo, żeś go sama opuściła?

— Należę do niego! Fred jest moim mężem.

— Ale wszak ojciec twój jest jego zagorzałym nieprzyjacielem i nie dopuści do waszego współżycia.

— Uczynię to pomimo woli jego. Raz nas rozłączył, ale obecnie już mu się nie uda. Fred przebaczy mi, żem go opuściła i z otwartymi ramionami przywita mnie.

Piotr siedział zadumany.

— Czy dobrze sprawę rozważyłaś?

— Tak Piotrze! O wszystkim pomyślałam. Muszę do Freda wrócić! Tu nie mogę dłużej pozostać. Zginę przy boku okrutnego Stanisława, którego okrutnie nienawidzę! Nie potrafię z nim dłużej ani chwili przebyć. Długo o tym myślałam, nim powzięłam ostateczną decyzję.

Piotr przyglądał się pięknej twarzyczce Ilki.

— Piotrze! O ile mię szczerze kochasz, wykonaj mą prośbę — odwieź mnie do Niemiec.

Piotr zagryzł wargi.

— Odwieźć cię do Freda?...

— Tak Piotrze! W ręku twym spoczywa mój los. Wiedziałam, że kochasz mnie. Wiedziałam, że tylko ty zrozumiesz mnie i wypełnisz mą prośbę. Przyszłam, bo ufam ci oezgrganicznie.

— Ilko!

— Związani jesteśmy dozgonną przyjaźnią. Do ciebie należy część mego jestestwa. Nigdy o tobie, Piotrze, nie zapomnę. Będę ci wdzięczną za okazaną mi pomoc i opiekę.

— Cóż zrobić? — pytał Piotr głosem pełnym rezygnacji.

— Pojedziemy twym samolotem do Niemiec, do Freda Hardinga.

— Samolotem, zimą? — Jest to niemożliwością. Podróż taka związana jest z wielkim niebezpieczeństwem.

— Musimy jednak jechać! — zadecydowała Ilka.

— W takim razie pojedziemy kurierem.

— Nie Piotrze! Nie posiadam przy sobie paszportu zagranicznego. Ojciec ukrył go gdzieś i moje poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. Samolotem nikt nas w drodze nie zatrzyma. Miniemy granicę niepostrzeżenie. W przeciwnym razie mogę być zatrzymana pod zarzutem szpiegostwa na rzecz państwa sąsiedniego.

— Czy to konieczne. Ilko?

— Tak Piotrze! Tak być musi!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Dramat w Casablance...

Fryzjer, który stracił zmysły, poranił trzech Europejczyków

CASABLANCA. — Marokańczyk Larbi ben Lachen ben Messaoud, podszedł ostatnio na jednej z ulic, do proboszcza parafii św. Małgorzaty, ks. Potirona, i oznajmił mu, że musi za chwilę zabić jakiegoś Europejczyka.

Bieg wypadków wykazał, że nie była to czcza pogróżka, jak początkowo sądził ks. Potiron. Marokańczyk nie zabił wprawdzie nikogo, lecz poranił brzytwą trzy osoby, które ze względu na poważny ich stan, trzeba było umieścić w szpitalu.

Larbi ben Lachena, który jest z zawodu fryzjerem, ujęto, po wielkich trudach — oddaniu salwy strzałów w powietrze, potem w nogi szaleńca. Larbi jednak i wówczas kiedy upadł na ziemię raniony w nogę, brzytwy nie wypuścił z rąk. Wydarł mu ją ksiądz Potiron, który wraz z policją wybrał się na poszukiwanie szaleńca.

Badania psychiatryczne wykazały, że Larbi ben Lachen ben Messaoud nie jest przy zmysłach. Dochodzenia zaś ujawniły, że już poprzednio nie był zdrowym człowiekiem, gdyż kilkakrotnie był internowany w zakładzie dla umysłowo-chorych w Berechid.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

LENS. — Do szpitala miejskiego przewieziono ostatnio p. Franciszka Guzikowskiego z Lens, który podczas pracy wykonywanej przez przedsiębiorstwo Simoens, został poparzony.

Stan p. Guzikowskiego, któremu życzymy rychłego powrotu do zdrowia, nie jest groźny.

—:-:—

Wydobycie węgla kopalń Lens

LENS. — Z statystyk ogłoszonych przez zarząd kopalń Lens wynika, że roczna produkcja węgla (brutto) kopalń obwodu Lens wynosiła w roku 1951 4.604.314 ton. Produkcja netto (czystego węgla) wynosiła 2.900.688 ton.

—:-:—

AVION. — Zebranie Sekcji polskiej C.F.T.C. odbędzie się w niedzielę 27. stycznia w sali „Métropol" o godz. 16,30. Zarząd i rewizorzy kasy godzinę przed tym. Prosimy wszystkich członków o przybycie. Obecny będzie sekretarz generalny Szczepaniak, który wyjaśni nową orientację organizacyjną Syndykatu C.F.T.C.

CARVIN, szyb 4. — K. T. M. zwołuje walne zebranie w niedzielę 27. bm. o godzinie 14-ej w sali kopalnianej. Wszystkie towarzystwa należące do komitetu winny wysłać swe zarządy, pierwszy i drugi.

MARLES-LES-MINES. — Walne zebranie Sekcji Polskiej C.G.T. Force-Ouvrière odbędzie się w niedzielę 27 stycznia o godz. 10tej w lokalu p. Michalczaka (obok kina „Variété").

Bilard

W niedzielę 27go stycznia o godz. 15-ej odbędzie się wielki mecz w lokalu pani Wiatrak w Rouvroy między Rouvroy 1 A a Carvin 1 A z udziałem byłego mistrza boksu Łucjana Krawczyka.



Młody rybak utopił się pod Grand Fort Philippe

DUNKIERKA. — Kuter rybacki „Sainte-Rita" z Grand Fort Philippe, który w pełnym składzie wypłynął we wtorek pod wieczór na morze, powrócił do portu z flagą opuszczoną do połowy masztu. Nim rozpoczął połowy, wpadł do morza przy sondowaniu ławicy, 17-letni Franciszek Dubuis.

Kuter zatrzymano i cała załoga zaczęła poszukiwać młodzieńca. Gdy się ukazał na powierzchni, rzucono mu koła ratunkowe. Młodzieniec nie zdołał ich jednak uchwycić. Przeszkodził mu w tym drut sondy, który owinął się naokoło jego nogi. Właściciel kutra widząc tragedię jaka się rozgrywała, wskoczył czym prędzej do morza i popłynął swemu młodemu pomocnikowi na ratunek. Niestety, ku swej wielkiej rozpaczy, nie zdołał go ocalić. Przypłynął do kutra ze zwłokami młodzieńca.

Ten tragiczny wypadek wywołał wśród rybaków Grand Port Philippe przygnębiające wrażenie i współczucie dla ciężko dotkniętej rodziny.

Eksplozja butli z tlenem

PARYŻ. — Jedna z butli z tlenem, przewożonych na ciężarówce, przez aleję Joinville w Nogent, eksplodowała. 45-letni kierowca, p. Gierens odniósł poważne rany. Towarzyszący mu p. Blanc został poparzony.

—:-:—

Policja z Reims prowadzi dochodzenia w sprawie zagadkowego wypadku samochodowego

LAON. — W nocy z 13 na 14 stycznia br. znaleziono na szosie pod Laonem, w miejscowości Edouvelles samochód ze zwłokami handlarza żelaza, 33-letniego Józefa Klaudiusza Lemaire'a. Sądzono, że wypadek wydarzył się wskutek nadmiernej szybkości jazdy.

Po pogrzebie doszły do policji różne wieści, między innymi, że handlarz przed wypadkiem został pobity przez trzech osobników w jednym z hoteli w Orcel. Podobno nawet oddano kilka strzałów. Stąd przypuszcza się, że handlarz został raniony i wobec wielkiego upływu krwi zasłabł przy kierownicy, co spowodowało wypadek.

Na skutek tych rewelacji, władze sądowe nakazały ekshumację zwłok dla przeprowadzenia autopsji, od której wyniku zależy dalszy ciąg dochodzeń. Śledztwo trwa.

Loteria Państwowa

3 TRANSZA

Ostat. cyfra	Numery wygryw.	SERIA A	SERIA B
1	2.691	40.000	60.000
	56.981	100.000	100.000
	43.391	500.000	300.000
	021.331	1.200.000	600.000
2	832	4.000	6.000
	7.502	30.000	50.000
	5.882	40.000	60.000
	1.752	40.000	60.000
	88.792	100.000	100.000
	52.382	300.000	200.000
3	2.023	15.000	20.000
	7.253	20.000	40.000
	8.263	30.000	50.000
	4.413	75.000	80.000
	125.243	4.000.000	1.000.000
4	84	2.000	3.000
	40.024	100.000	100.000
	165.344	1.200.000	600.000
	132.074	10.000.000	3.000.000
5	965	3.000	5.000
	995	10.000	15.000
	7.305	15.000	20.000
	4. 145	20.000	40.000
	80.705	100.000	100.000
	61.205	500.000	300.000
	16.505	600.000	400.000
	110.655	2.300.000	800.000
6	6	1.000	1.000
	7.156	15.000	20.000
	00.086	300.000	200.000
	294.696	1.000.000	500.000
	292.546	1.000.000	500.000
7	7	1.000	1.000
	67	1.500	2.500
	227	6.000	9.000
	9.187	50.000	70.000
	73.547	300.000	200.000
	086.777	1.000.000	500.000
	211.917	1.200.000	600.000
	196.137	7.000.000	1.500.000
	331.097	15.000.000	8.000.000
8	448	5.000	8.000
	048	7.000	12.000
	9.278	30.000	50.000
	27.188	100.000	100.000
	35.358	500.000	300.000
	195.078	1.000.000	500.000
	353.698	1.200.000	600.000
9	09	1.500	2.500
	39	2.500	4.000
	17.949	100.000	100.000
0	6.000	20.000	40.000
	123.340	2.300.000	800.000
	100.530	1.000.000	500.000

Następne ciągnienie w środę, dnia 30 stycznia.
Z zastrzeżeniem wszelkich ewentualnych pomyłek.

25

1927 1952

Niech żyją Jubilaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MAŁŻEŃSKICH
25 stycznia 1952 r.
składamy naszym kochanym Rodzicom
Maksymilianowi SUCHORZE
oraz Jego czcigodnej Małżonce
Janinie z domu Chmiel
JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA:
zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego
Wdzięczne dzieci:
Genia, Lodzia i Miecio
oraz Zięć wraz z małą wnuczką Genią
CORMEILLES, w styczniu 1952 r.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę i przyczynili się do upiększenia pogrzebu naszej kochanej Matki, Teściowej, Babki i Prababki

Ś. p. Jadwigi MAŁOLEPSZY
z domu Żytniewska

szczególnie ks. prob. Jagle za piękne przemówienie nad grobem, jak również Bractwu Róż. św. i Tow. św. Barbary za wydelegowanie sztandarów, składa tą drogą serdeczne podziękowanie staropolskim „BÓG ZAPŁAĆ".

W smutku pogrążona RODZINA.
AUBY, w styczniu 1952 r.

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę i przyczynili się do upiększenia pogrzebu mego kochanego Męża, naszego drogiego Syna, Brata i Szwagra

Ś. p. Tadeusza KASPRZAKA

szczególnie miejsc. orkiestrze „Harmonia", składa tą drogą serdeczne podziękowanie staropolskim „BÓG ZAPŁAĆ".

W smutku pogrążona RODZINA.
CAGNAC-les-MINES, w styczniu 1952 r.

Związek Kupców i Rzemieślników

Okręg Marles

Sekcja Czeladnicza z Marles-les-Mines zwołuje swe roczne walne zebranie w dniu 27. I. 1952 o godz. 14-tej w pierwszym, a o godz. 14.30 w drugim terminie, bez względu na ilość członków w lokalu p. Michalczaka (obok kina „Variété").

Na zebranie powyższe przybędą przedstawiciele Związku Kupców i Rzem. oraz Wydziału Egzaminacyjnego, Zarząd Okr. V. Zw. i bratniej Sekcji w Bruay-en-Artois.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Przypominamy kolegom, że wszyscy gremialnie winni wziąć udział w zabawie urządzanej w dniu 26. 1. 52 przez Okręg Marles Zw. Kupców i Rzem. w sali p. Lisa. Początek o godzinie 21-ej (9-tej) do rana.

Za Zarząd: Jan Słysz, prezes

Teatr - Śpiew - Muzyka

LENS. — Walne zebranie Chóru św. Elżbiety odbędzie się 27 stycznia w sali Familia przy route de Béthune o godz. 15-tej.

Matuszak Fr., prezes.

VENDIN-le-VIEIL, szyb 8. — Koło teatralne im. Lenartowicza zwołuje w niedzielę 27 stycznia zebranie miesięczne o godz. 15-tej w sali „Kursal". O liczne przybycie prosi Zarząd.

ROUBAIX. — Koło teatralne „Warszawianka" odbędzie swe roczne zebranie 27 stycznia o godz. 16-tej w Domu Polskim przy 128-ter Grand'Rue w Roubaix. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Sympatycy mile widziani

BRUAY-en-ARTOIS. — Koło Muz. „Wesoły Tułacz" odbędzie walne zebranie w niedzielę 27 stycznia o godz. 11-tej. O obecność wszystkich członków prosi Zarząd.

AUBY. — Walne roczne zebranie Koła śpiewu „Fiołek-Cecylia" odbędzie się w niedzielę 27 stycznia br. w lokalu p. Augustyniaka o godz. 3-ej po południu. Obowiązkiem wszystkich członków i członkiń jest stawić się jak najpunktualniej. Sympatycy mile widziani.

Stowarzyszenie Mężów Katolickich

WINGLES. — Walne zebranie Tow. św. Barbary odbędzie się w niedzielę 27 stycznia o godz. 15.30 w Café „Mary Joseph".

BRUAY-THIERS. — Tow. św. Barbary zwołuje swe roczne walne zebranie dnia 27 stycznia we Foyer (obok kościoła) o godz. 11-tej (po Mszy św). O liczny udział prosi zarząd. Sympatycy mile widziani.

DOURGES. — Tow. Kat. Górników polskich pod opieką św. Barbary podaje do wiadomości, iż odbędzie swe roczne walne zebranie w niedzielę 27 stycznia o godz. 17-tej w sali p. Kryślak. Rewizorzy kasy są proszeni o przybycie pół godz. wcześniej. Pilne sprawy. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi zarząd. Sympatycy mile widziani.

RAISMES-SABATIER. — Walne zebranie Tow. św. Barbary odbędzie się 27 stycznia o godz. 14. u p. Klimka. Powinnością każdego członka jest przybyć na walne zebranie. Sympatycy mile widziani.

WITTENHEIM-THEODORE. — Tow. św. Barbary podaje do wiadomości, że zebranie miesięczne Tow. odbędzie się w niedzielę 27 stycznia o godz. 3-ciej po południu w sali p. Wehrlé. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

Bractwo Różańcowe

AUBY. — Walne roczne zebranie Bractwa Żywego Różańca w Auby odbędzie się dnia 27 stycznia o godz. 5-ej po południu w świetlicy. Obowiązkiem wszystkich członkiń jest stawić się jak najpunktualniej.

SPORT

U Diany Liévin

W niedzielę, dnia 27 stycznia o godz. 3-ej po południu, na boisku 3-ki Lens, odbędzie się mecz o mistrzostwo P.Z.P.N.-u między Dianą Liévin a Rapidem Lens.

Zbiórka graczy Diany o godz. 1.30 w sali p. Iwanowskiego.

O punktualne przybycie graczy prosi ZARZĄD

—:-:—

Komunikat K. S. Rapida Ostricourt

Rapid 1 A wyjeżdża w niedzielę 27-go bm. do Thumeries. Będzie to ciężka walka dla naszych barw, gdyż w pierwszej serii Rapid przegrał (2—1). Rewanż jest jednak możliwy.

Tego samego dnia Rapid 1 B. gościł będzie na boisku (obok 6-ki) rezerwowy zespół Thumeries. Początek gry o godz. 15-tej. ZARZĄD

—:-:—

HOUDAIN. — Roczne walne zebranie Klubu Sportowego „Wicher" odbędzie się w niedzielę 27 stycznia o godz. 11. rano w lokalu p. Pawłowskiego. Ze względu na ważne sprawy do omówienia, wybór nowego zarządu, nowe boisko itd. prosimy o przybycie wszystkich, nawet członków zalegających ze składkami. Zaprasza się również wszystkich miłośników sportu oraz sympatyków Wichru. Zarząd.

Epilog sprawy z Libercourt rozegra się przed sądem przysięgłych

BÉTHUNE. — W dniu 9. sierpnia 1951 roku zmarła w Libercourt po ciężkim okaleczeniu, 31-letnia Alicja Andrzejewska z domu Krakowska. Lekarz, wezwany do stwierdzenia jej zgonu, odmówił wydania zezwolenia na pogrzeb i o sprawie powiadomił władze policyjne.

Andrzejewski, człowiek gwałtowny, został posądzony o zabójstwo żony, przy czym było szereg dowodów jego winy. Mężczyzna starał się tłumaczyć jak mógł, jednak chęć przekupienia lekarza, by uzyskać zezwolenie na pogrzeb, jeszcze bardziej utwierdziła policję w przekonaniu o jego winie.

Sprawa została przekazana władzom sądowym w Béthune, dokąd też przewieziono górnika. Po kilku miesięcznych dochodzeniach, sprawa znajdzie się w sądzie przysięgłych Pas de Calais, który w St. Omer zadecyduje o losie Andrzejewskiego.

Pożar w garbarni w Wasquehal

TOURCOING. — Wskutek krótkiego spięcia w transformatorze powstał pożar w sali maszyn garbarni Leclercq Dupire w Wasquehal. Ogień, znajdując materiał łatwopalny, przybrał poważne rozmiary. W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z Tourcoing, Marcq en Baroeul i lokalna. Straty wynoszą 15 milionów franków.

P.S.L.

Okręg P.S.L. Valenciennes

Zebranie Okręgu P.S.L. Valenciennes odbędzie się dnia 27 stycznia (niedziela) 1952 r. o godz. 15-ej w lokalu p. Hujdusa przy szosie Valenciennes w Onnaing — (około 200 metr. od kopalni Cuvinot). Koła P.S.L. z Escaudain, Denain i Macou-Condé, proszone są o wydelegowanie conajmniej po trzech delegatów, oprócz członków wchodzących w skład zarządu okręgu. Na porządku dziennym jedną z najważniejszych spraw, to wybór delegatów na kongres P. S. L., który odbędzie się 23 i 24 lutego br. Koźlik Józef, prezes okręgu

—:-:—

BARLIN. — Roczne walne zebranie Koła P.S.L. odbędzie się w niedzielę 27 stycznia o godz. 3-ciej po poł. w Sali Polskiej. Ze względu, że o godz. 5-tej urządza Tow. św. Barbary gwiazdkę, prosi się o punktualne przybycie. Rewizorzy kasy o godzinie 2.30.

BRUAY-EN-ARTOIS. — Walne zebranie Pol. Str. Ludowego odbędzie się w niedzielę, dnia 27. stycznia br. o godz. 4-tej po obiedzie w Barze Polskim. Sympatycy mile widziani. Zarząd

DENAIN. — Zarząd Koła P.S.L. podaje do wiadomości swym członkom, że walne zebranie odbędzie się dnia 27 stycznia o godz. 15.30 w siedzibie pl. Gambetta. Obecność wszystkich członków pożądana. Uprasza się o punktualność. Sympatycy mile widziani.

ST. DENIS. — Zarząd Koła P.S.L. powiadamia wszystkich członków i sympatyków, że w niedzielę, dnia 27. stycznia br. odbędzie się walne zebranie koła. Początek o godzinie 15-ej (3-cia po południu) w sali p. B. Faimura przy 31, rue Auguste Delaune St. Denis (Seine). Na powyższym zebraniu będzie obecny prelegent z Paryża. Zarząd prosi wszystkich członków o obecność. Zaprasza się też sympatyków. Członkowie, którzy mają jakieś zaległości mogą je opłacić przed rozpoczęciem zebrania. Zarząd

LA RICAMARIE. — Zarząd Koła P.S.L. zawiadamia swych członków i sympatyków, że walne zebranie koła odbędzie się w niedzielę 27 stycznia o godz. 14.30 w lokalu Café Drevet w La Ricamarie. Omówienie bardzo ważnych spraw. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

TRIEL s. SEINE. — Zarząd Koła P.S.L. zwołuje zebranie na dzień 27 stycznia o godz. 14.30. Zarząd prosi wszystkich członków i sympatyków o przybycie. Będzie obecny redaktor p. Marek Celt, który wygłosi referat. Zebranie odbędzie się w sali Hotel du Commerce.

Bractwo Kurkowe

CALONNE-RICOUART. — Zebranie miesięczne Bractwa Kurkowego odbędzie się w niedzielę 27 stycznia br. o godz. 10-tej rano w u p. Kury.

MARLES - AUCHEL. — Zarząd Bractwa Kurkowego podaje członkom do wiadomości, że w niedzielę 27. stycznia odbędzie się walne zebranie w sali p. Lisa. Początek o godzinie 10-ej. O przybycie wszystkich członków prosi zarząd. Rewizorów kasy prosi się przybyć o godz. 9.30

Wielki Konkurs śpiewaczy (Radio-Crochet) w Calonne-Ricouart, 27 stycznia 1952 r.

Miłe wspomnienia do dzisiejszego dnia pozostają w kolonii Calonne-Ricouart z odbytego konkursu śpiewaczego z 16 września 1951 r. zorganizowanego przez K.S.M.P. m. i ż. z Calonne-Ricouart.

Po raz pierwszy w tej kolonii odbyła się taka impreza. Dlatego rodacy nasi z kolonii jak i z okolicy licznie wzięli udział w tej imprezie. W skład komisji konkursowej wchodzili:

P. Wawrzyniak Władysław z Calonne-Ricouart, p. Kozierski Stanisław z Marles-les-Mines, p. Kroplewski Stefan z Marles-les-Mines, panna Kroplewska Julia z Marles-les-Mines.

Nagrody zdobyli następujący konkurenci: 1 miejsce: Kuchno Maria z Marles-les-Mines. — 2. Marciniak Czesław z Calonne-Ricouart. — 3. Faska z Marles-les-Mines.

W duetach zdobyli następujące miejsca: 1. Replik i Franek z Bruay-en-Artois. — 2. Dymny Stefan i Firlej Stefan z Calonne-Ricouart. — 3. Dymny Stefan i Czyż Czesław z Calonne-Ricouart.

Po konkursie nastąpiły występy z baletami i skeczami.

Na szczególne uznanie zasługuje najmłodsza organizacja z Calonne-Ricouart, Krucjata, która dopiero co założona dała obfity program na owym konkursie jak n.p.: kujawiak, balet cygański, skecze: Kumoszki, Dwojęta, inscenizacje: Zosia.

Po rozdaniu nagród, K.S.M.P m. i ż. odtańczyło dziarską polkę-węgierkę.

Dlatego K.S.M.P. z Calonne-Ricouart idąc za życzeniem kolonii organizuje znowu jeszcze piękniejszy konkurs śpiewaczy, który odbędzie się w przyszłą niedzielę 27 stycznia br. w sali p. Kury o godz. 3-ciej po południu.

Uprasza się aby wszyscy kandydaci do konkursu zgłosili się jak najprędzej czy to u p. Kury w Calonne-Ricouart, czy to u prezesa młodzieży druha Palczewskiego Zygmunta, czy to u druhny Toczak Leokadii, lub u druha sekretarza Majorczyka Stanisława w Calonne-Ricouart.

Konkurs będzie przeplatany baletami młodzieży i dzieci z Krucjaty jak również będzie odegrany teatr „Obóz cygański". K.S.M.P. z Calonne-Ricouart postara się by owa impreza wypadła imponująco. Blisko 30 dzieci z Krucjaty z Calonne-Ricouart weźmie udział w baletach. Spodziewamy się, że każdy, który przyjdzie zobaczyć i podziwiać pracę naszej młodzieży, będzie zadowolony i uradowany.



Sokół

Uwaga Sokoli z Metzu!

Zarząd gniazda „Sokół" zawiadamia wszystkich swoich członków, iż w niedzielę 27 stycznia br. o godz. 16-tej, organizuje wspólny „podwieczorek", na który proszeni są wszyscy druhowie z rodzinami. Za zarząd: Ubraniak Bol.

—:-:—

HAILLICOURT, 2-ka. — Walne zebranie Tow. Gimn. Sokół odbędzie się 27 stycznia w lokalu p. Doubigny o godz. 15-tej. Wszyscy członkowie winni przybyć. Bardzo ważne sprawy.

Kombatanci

BARLIN. — Walne zebranie Koła b. członków P.O.W.N. odbędzie się dnia 27 stycznia o godz. 15-tej w sali polskiej. Obecność wszystkich członków pożądana. Rewizorzy kasy pół godz. wcześniej.

HAILLICOURT, 6-ka. — Koło b. członków P.O.W.N. zwołuje walne zebranie dnia 27 stycznia w sali p. Bercali o godz. 3. po południu.

BRUAY-EN-ARTOIS. — Roczne walne zebranie Stow. byłych członków P.O.W.N. odbędzie się w niedzielę 27 stycznia, o godz. 15-tej w lokalu „Bar-Polski". Rewizorowie kasy są proszeni na godzinę 14-tą. O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd

HOUDAIN. — Roczne walne zebranie Koła P.O.W.N. odbędzie się 27 stycznia o godz. 3. po połud. w sali p. Pawłowskiego. Komisja rewizyjna pół godziny wcześniej.

HOUDAIN. — Zarząd Koła Rez. i b. Wojsk. zawiadamia wszystkich członków, iż walne zebranie Koła odbędzie się 27 stycznia o godz. 15.30 w sali p. Pawłowskiego. Rewizorzy kasy pół godziny wcześniej. Obecność wszystkich członków wymagana z powodu ważnych spraw. Sympatycy mile widziani.

OSTRICOURT. — Walne zebranie Koła Rodzin Pols. Obrońców Ojczyzny odbędzie się w niedzielę 27 stycznia o godz. 16. w Patronażu. Obecność wszystkich członkiń jest pożądana. Członkinie są proszone o przyniesienie ze sobą filiżanki.

Młodzi gangsterzy z Douai aresztowani w dep. Sarthe

LE MANS. — Yvon Decaux, lat 19-cie i M.., E..., lat 16, którzy w Cambrai skradli samochód rolnikowi Gosselet, o czym donieśliśmy, zostali aresztowani we wtorek przez żandarmów w Lafresnay - sur - Chedouet. Młodzieńcy, pochodzący z Douai, przyznali się do kradzieży 2 samochodów w Douai i jednego w Cambrai. Obaj gangsterzy zostaną przekazani władzom sądowym w Douai.

Dnia 22 stycznia 1952 r. zmarł po krótkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój kochany Mąż, nasz drogi Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Szwagier i Wuj

śp. Józef BARCZAK
w 49-tym roku życia

O czym zawiadamia wszystkich Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

W smutku pogrążona RODZINA.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 26-go bm. o godz. 10-ej z domu żałoby przy 51, Rue de Dixmude w HULLUCH.

Dnia 23 stycznia 1952 r. zmarł mój kochany Mąż, nasz drogi Ojciec

śp. Antoni PETRAKOWSKI
w 57-tym roku życia

O czym zawiadamia wszystkich Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

W smutku pogrążona RODZINA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 26-go bm. o godz. 15.30 z domu żałoby przy Pavillon 4 nr. 7 w FOUQUIERES-lez-LENS.

Do Rodaków z okolic Montceau-les-Mines

Jasełka L. Rydla p. t. Betlejem Polskie będą odegrane na probostwie w Montceau les Mines dnia 27. stycznia (niedziela). Początek punktualnie o godz. 2.30 (wpół do trzeciej). Około 30 osób na scenie w pięknych kostiumach, nowa wspaniała sala, gra aktorów na poziomie a przede wszystkim zawsze aktualna i głęboka treść tych Jasełek zapewniają spędzenie paru godzin w nastroju przyjemnym i zapiszą się głęboko w pamięci wszystkich widzów.

W niedzielę, 27. stycznia wszyscy Rodacy do Montceau na godzinę 2.30.

Uwaga! Sumy w przyszłą niedzielę nie będzie.

Polki

DENAIN. — Tow. Polek im. Marii Konopnickiej urządza wieczorek gwiazdkowy dla członkiń i ich mężów oraz dzieci dnia 27. stycznia w sali zebrań, Place Gambetta. Początek o godz. 3. Uprasza się o przyniesienie filiżanki, widelca i talerza.

ABSCON. — Walne zebranie Tow. Polek im. Kr. Jadwigi odbędzie się 27 stycznia br. o godz. 15-tej w Domu Polskim. O liczny udział członkiń prosi Zarząd.

LOURCHES. — Tow. Polek im. Kr. Jadwigi odbędzie swe walne roczne zebranie w niedzielę 27 stycznia o godz. 15-tej w Patronażu obok sióstr. O liczny udział członkiń prosi Zarząd.



KSMP

MAZINGARBE, 2-ka. — K.S.M.P. męskiej i żeńskiej urządza wieczorek 27 stycznia w sali p. Bajona o godz. 5-tej punktualnie. Prosimy młodzież wraz z rodzicami o przybycie. Zarządy

BRUAY-en-ARTOIS. — K.S.P.M. m. odbędzie walne zebranie w niedzielę 27 stycznia o godz. 3-ej po południu w sali przy kaplicy. Rewizorzy kasy proszeni są na godz. 2-gą. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Prosi się o przybycie wszystkich druhów.

AUBY i okolica. — K.S.M.P. żeńskiej w Auby zaprasza wszystkich rodaków na swą 19-rocznicę, która odbędzie się w niedzielę, dnia 10 lutego w sali merostwa w Auby. Na bardzo obfity program złożą się: Wiązanka pieśni góralskich w wykonaniu druhen i orkiestry — teatr ludowy w trzech aktach, ze śpiewami i tańcami p.t. „Kachna" — Balet dziewczynek z Krucjaty — Polonez, oraz wiązanka tańców ludowych. Ze względu na bardzo obfity program, początek punktualnie o godzinie 18.10. Przed południem o godz. 11.30 Msza św.

Drobne ogłoszenia

Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń adresować: „Narodowiec" LENS (P-de-C).

Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Poszukuję DZIEWCZYNY lub CHŁOPCA na płatną praktykę do pracowni hafciarskiej (broderie). Zgłosz. pod adresem: 113, Rue Vieille du Temple, PARIS (3°). (177)

Potrzebny ROBOTNIK ROLNY. Dobra płaca. Zgłosz. do: PIETRYKOW W., à Pisseloup par MOREY (Haute Saône). (178)

Potrzebna SŁUŻĄCA do pracy domowej do Paryża. — Zgłoszenia: Mr. GREGOIRE, 35, Rue de Cronstadt, PARIS (15e). (187)

Pracy poszukują 200 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 50 fr.)

Dwie RODZINY polskie, bezdzietne, poszukują pracy na fermie. Miejscowość obojętna (lecz o ile możliwe w dep. Seine-et-Marne). Oferty do „Narodowca" pod nr 176.

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Dwaj POLACY, kawalerowie, w wieku 27 lat, służący w Armii U.S.A. w Metzu, z braku znajomości, pragną nawiązać korespondencję, w celu matrymonialnym z PANNAMI, narodowości obojętnej, najchętniej z Polkami, do lat 25. Oferty do „Narodowca" pod nr 174.

MĘŻCZYZNA, narodowości szwajcarskiej, z zawodu krowiarz, pragnie nawiązać korespondencję z POLKĄ poważną i zdrową, od lat 45 do 48, w celu matrymonialnym. Oferty do: CLERC, au Planoy-de-Voinsles par Rozay-en-Brie (S-et-M). (175)

Różne 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY Tłumaczenia urzędowe ważne na całą Francję w sprawach: ślubów, naturalizacji, metryk, rozwodów, pełnomocnictw, D.P.-uchodźców, podań do Ministerstw, Konsulatów, Prefektur itd. — Expert — Traducteur Juré
M. JAROSZYK 59, Bld. Poniatowski (Métro: Porte - Dorée) Paris 12

Obchód gwiazdkowy w Moyeuvre - Grande

Począwszy od świąt Bożego Narodzenia, w każdym numerze „Narodowca" spotka czytelnik opisy z obchodów gwiazdkowych. Jest to dowód, jak mocno wychodźtwo polskie we Francji jest przywiązane do tradycji i jak wielką wagę przykłada do utrzymania na obczyźnie tychże.

Nie zapomniała też o gwiazdce kolonia w Moyeuvre-Grande. Odbyła się ona w niedzielę 20 stycznia w jednej z najładniejszych sal w Moyeuvre. Nie szczędzono kosztów ani pracy, by uroczystość się udała. Gwiazdkę organizował specjalny komitet, składający się z pani Gajowej i pp. Wawrzyniaka, Prączyńskiego, Bełzy, Kasprowicza i nauczycielki p. Jezierskiej. Na fundusz gwiazdkowy zbierano składki, a resztę dołożyły organizacje: Koło P.S.L. i Rezerwiści.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 5-tej po południu przemówieniem p. Jezierskiej po polsku, a p. Bełzy po francusku, bo na gwiazdce polskiej byli też goście francuscy, jak zastępca miejscowego mera, miejscowi księża, dyrektor szkoły i inni. Niektórzy z gości francuskich przemawiali, a ich słowa tłumaczył p. Garyga. Na gwiazdce w Moyeuvre, byli też goście z sąsiednich kolonii, jak n.p. z Rombas z organizacji b. Wojsk, ze swym przewodniczącym p. Pakułą na czele, i z organizacji społecznej p. Kozera, kobiety Polki z Moyeuvre i St. Segolene reprezentowały p.p. Garygowa i Turkowa, a kupiectwo p. Kozioł.

Bardzo wzruszającym był moment łamania opłatka i wygłoszenia kolędy przez małą Irenke Gunie, a potem powitanie dzieci szkolnych. Z niesłabnącym zainteresowaniem zebrani śledzili Jasełka odegrane przez dziatwę szkolną oraz solową grę na harmonium małego ucznia szkoły polskiej, Nowaka. Starsze dzieci z kursów wieczorowych wystąpiły z wesołą sztuczką p. t. „Leniwa Zosia".

W czasie przerwy nauczycielka przeprowadziła z dziećmi oryginalny egzamin umiejętności mowy polskiej, co zebranym bardzo się podobało.

Pod koniec uroczystości, gwiazdor rozdawał dzieciom podarki w postaci łakoci i owoców.

Późnym wieczorem skończyła się piękna uroczystość gwiazdkowa w Moyeuvre Grande. Pod koniec uroczystości przybył ks. Stefaniak z Hayange z grupką pracującej młodzieży z nowej emigracji, co jeszcze bardziej uwypukliło rodzinną atmosferę polskiej uroczystości gwiazdkowej. W.

Imprimerie M. Kwiatkowski — Lens
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre
Le Gérant Léon GARSTKA — LENS
Redakcja rękopisów nie zwraca